

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy rankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł, półrocznie 8 zł, kwartalnie 4 zł, miesięcznie 1 zł 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówczesności i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi za miesiąc wrzesień: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z „Przewodnikiem“ za miesiąc wrzesień w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ówczesności zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. „Przewodnik“, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ówczesności

ustalenia nakładu prosimy o przeliczenie prenumeraty.

ZŁĘSU WA

Obwieszczenie

Namieszczenia we Lwowie z dnia 30 sierpnia b. r. do l. 76.081 w sprawie zakazu wprowadzania do Galicji zwierząt raziowych (rogacizny, owiec, kóz i świń) z pennych, zarazą płucną, pyskowo-raziową i zarazą pomoru świń dotkniętych komitatów Węgrów, Krocacji i Sławonii, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru „Gazety Lwowskiej“.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 31 sierpnia.

Obawy prasy angielskiej co do zwrotu wypadków na pograniczu afgańskim w Indiach przedgangosowych, spełniły się. Przeciwni panowaniu Wielkiej Brytanii podniosły się wszystkie szczepy wzdłuż północno-zachodniej granicy posiadłości angielskich w Azji, od Kaszmiru aż do Beludżystanu.

Najgroźniejszym objawem jest bunt wojowniczego plemienia Afrydów. Od szeregu wieków, wszyscy przywódcy wielkich armij zaborczych, Dżingis chan, Timur, Baber, Nadir szach, musieli okupywać sobie u Afrydów ich względy i prawo przejścia przez ich dziedziny, zwłaszcza zaś przez ważny wawóz Khaiber. Czynie to samo także Anglicy, aż w r. 1878 dokonali podboju dzielnego plemienia górskiego. Odtąd dla obrony wawozu Khaiber, tej głównej drogi górskiej, która łączy Afganistan z Indiami, a licząc 53 kilometrów długości, wije się ciągle pomiędzy skałami, to spadając z nich w dół, w doliny, to wspinając się po nich do góry, — wzniesli szereg fortów, a po stronie północnej także twierdzę Peszawuru. Z Peszawuru wiedzie kolej do fortu Dżamrud u wejścia do wawozu; forty Lundi i Kotal panują nad najwyższym wzniesieniem wawozu (1011 metrów), którego broni między innymi także fort Ali Musjid, położony na szczycie 730 metrów wysokiej skały i uważany za niezdobyty. — Obecnie jednak forty te są już w rękach Afrydów i oni też obsadzili już cały wawóz Khaiberski. Nadzwyczaj niepokojny dla Anglików ten fakt, nabiera tem groźniejszego znaczenia, że powodzenie Afrydów przypisać trzeba głównie tłumnej dezercyi krajowców z wojska angielskiego; mianowicie w ten sposób, bez jednego wystrzału, dostał się w ręce Afrydów także ów niezdobyty fort Ali Musjid. Wojsko angielskie zaś w Indiach, jest nie tylko jak w ogóle w Anglii, najemnem, ale także złożonem wyłącznie niemal z krajowców, którymi tylko dowodzą oficerowie angielskiego pochodzenia.

Sytuacja w północno-zachodnich In-

dyach przedstawia się dzisiaj dla Anglików zatem w ten sposób, że właściwie muszą oni cały wawóz Khaiberski, o który już tyle krwi przelano w walkach indyjsko-afgańskich, jeszcze raz na nowo zdobywać, jest to zaś dla nich obecnie rzeczą tem trudniejszą, iż wysuniętem pozycyom angielskim na południe od Khaiberu, mianowicie w dolinie Kurram, zagraża inne wojownicze plemię górskie, Orakzaisów, że jeszcze dalej na południu, w dolinie Tochi, przybrali groźną postawę Wazirisowie, a na północy Mohmandowie i Swatisowie. Emir Afganistanu oczekuje zaś prawdopodobnie tylko stosownej chwili, aby ze swojej strony wydać Anglii wojnę. Anglicy rozporządzają wprawdzie już obecnie na północno-zachodnim pograniczu Indyj armią weale silną, bo liczącą 42.000 żołnierzy — niestety jednak armia ta złożona jest, jak wspomnieliśmy, z krajowców, a nadto front, którego ma bronić, rozciąga się na linii, liczącej niemal 500 kilometrów długości. W tem tkwi słabość pozycyi angielskiej i niebezpieczeństwo, że gdy nieprzyjaciel będzie atakował pojedyncze ich posterunki, może je przeważającą siłą łatwo zgnieść — lub obejść. W Peszawur, gdzie znajduje się główna kwatera dowodzącego generała Wastmaccott, stoją cztery angielskie szwadrony, dwie baterye, lekka kompania oxfordshirskiej piechoty i dwadzieścia cztery kompanij piechoty krajowej. Peszawur leży w pobliżu Kabulu, w dolinie, w miejscu, w którym droga, idące z Czytrału i Afganistanu zbiegają w wawozy. Według dzienników angielskich chodzi obecnie o to, aby wywabić Afrydów z ich kryjówek górskich i skłonić do ataku na Peszawur. Na otwartem polu Anglicy pewni są zwycięstwa, — by jednak górale byli tak naiwnymi, aby przyjąć nierówną walkę w otwartem polu, to bardziej niż nieprawdopodobne.

Jeżeli zaś górskie plemiona na pograniczu afgańskim zdołają uzyskać trwałe powodzenie, wówczas powstanie dla Anglii niebezpieczeństwo, że zechcą się ruszyć także plemiona osiadłe we wnętrzu Indyj, a nie jest wykluczona nawet możliwość, że w takim razie wyrodzi się sytuacja, która zdołałaby zagrozić całemu panowaniu Anglii w Indiach.



Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 30 sierpnia b. r.:

1. Przekształcić od 1 września 1897 r. sześcioklasowe szkoły ludowe męskie w Krakowie: im. Cesarza Franciszka Józefa i im. św. Jana Kantego, na trzyklasowe szkoły wydziałowe męskie, połączone z czteroklasowymi pospolitymi; sześcioklasowe szkoły ludowe żeńskie w Krakowie: im. Konarskiego, im. Cesarzowej Elżbiety i im. Mickiewicza, na trzyklasowe szkoły wydziałowe żeńskie, połączone z czteroklasowymi pospolitymi; wszystkie inne szkoły sześcioklasowe w Krakowie na szkoły ludowe czteroklasowe;

czteroklasową szkołę wydziałową żeńską, połączoną z czteroklasową pospolitą w Jasle, na trzyklasową szkołę wydziałową żeńską, połączoną z czteroklasową pospolitą;

czteroklasową szkołę wydziałową żeńską, połączoną z czteroklasową pospolitą w Bochni, na pięcioklasową szkołę wydziałową żeńską, połączoną z czteroklasową pospolitą;

sześcioklasową szkołę męską im. Mickiewicza w Stanisławowie na trzyklasową szkołę wydziałową męską, połączoną z czteroklasową pospolitą;

czteroklasową szkołę wydziałową żeńską, połączoną z czteroklasową pospolitą w Kołomyi, na pięcioklasową szkołę wydziałową żeńską, połączoną z czteroklasową pospolitą; sześcioklasową szkołę męską nr. I. w Kołomyi na trzyklasową szkołę wydziałową męską, połączoną z czteroklasową pospolitą;

czteroklasową szkołę wydziałową żeńską, połączoną z czteroklasową pospolitą w Brodach, na pięcioklasową szkołę wydziałową żeńską, połączoną z czteroklasową pospolitą;

jednoklasową szkołę ludową w Płaszowie na dwuklasową.

2. Mianować nauczycielami w szkołach ludowych: Bazylego Barnicza nauczycielem kierującym dwuklasową szkołą w Balinicach; Bazylego Stetkiewicza nauczycielem kierującym dwuklasową szkołą w Jabłonowie; Bazylego Tymofiejzuka nauczycielem kierującym dwuklasową szkołą w Książdworze; Czesława Bogdalskiego nauczycielem kierującym dwuklasową szkołą w Lubli; Jerzego Penkałę

71)

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

(Ciąg dalszy).

X.

Zbyszko, dogoniwszy Zycha i Jagienkę, jadących w towarzystwie opata i jego kleryków do Krześni, przyłączył się do nich i jechał razem, chodząc mu bowiem o to, by dowieść opatowi, że się ni Wilka z Brzozowej, ni Człana z Rogowa nie lęka i chować się przed nimi nie myśli. Zdziwiła go znów w pierwszej chwili uroda Jagienki, bo chociaż nieraz widywał ją i w Zgorzelicach i w Bogdańcu, przybraną pięknie do gości, ale nigdy tak, jak teraz do kościoła. Odzież miała z czerwonego sukna, podbitą gronostajami, czerwone rękawiczki i gronostajowy, naszyty złotem kapturek na głowie, z pod którego wysuwały się na ramiona dwa warkocze. Nie siedziała też na koniu po męsku, ale na wysokim siodle z poręczą i z ławeczką pod stopy, które ledwie było widać z pod długiej i ułożonej w równe zagietki spódnicy. Zy-

chowi, który pozwalał dziewczynie ubierać się w domu w koczach i jałowicze buty, chodzący o to, by przed kościołem każdy poznał, iż przyjechała nie córka byle szarego włóczyki, albo ścierciaki¹⁾, lecz panna z możnego rycerskiego domu. W tym celu, konia jej prowadził dwóch wyrostków, przybranych od dołu obcisło, od góry w buchaste szaty, jakie nosili zwykle paziowie. Czterech dworskich ludzi jechało z tyłu, a z nimi opatowi klerycy, z kordami i lutniami przy pasach. Zbyszko podziwiał wiele cały orszak, szczególnie zaś Jagienkę, wyglądającą jak obrazek, i opata, który w czerwieni i z olbrzymimi rękawami u sukni wydawał mu się, jak jaki podróżujący książę. Najskromniej ze wszystkich przybrany był Zych, który dbał o okazałość dla innych, dla siebie zaś tylko o wesołość i śpiewanie.

Zrównawszy się, jechali w szeregu: opat, Jagienka, Zbyszko i Zych. Opat z początku kazał śpiewać nabożne pieśni swoim „szpylmanom“ — później atoli, mając ich dosyć, począł rozmawiać ze Zbyszkiem, który z uśmiechem spoglądał na jego potężny kord, nie mniejszy od dwuręcznych niemieckich brzeszczotów.

— Widzę — rzekł z powagą — że cudujesz się nad moim mieczem; wiedz przeto, że synody zezwalają duchownym na miecze, a nawet na balisty i katapulty w podróży — myż jesteście w podróży. Wreszcie, gdy Ojciec święty mieczów i czerwonych szat księżom zabraniał, to pewnikiem myślał o ludziach

¹⁾ Skartabella.

nizkiego stanu, szlachcica bowiem Bóg stworzył do broni, i ktoby mu chciał ją odjąć, tenby się odwiecznym Jego wyrokiem przeciwił.

— Widziałem księcia mazowieckiego Henryka, który się w szrankach potykał — rzekł Zbyszko.

— Nie to mu się też gani, że się potykał — odpowiedział, podnosząc w górę palec opat — ale to, że się ożenił, i do tego nieszczęśliwie, albowiem fornicarim i bibulam wziął mulierem, która, jak mówią, Bacchum od młodości adorabat, a do tego i adultera była, z czego też nie dobrego wypaść nie mogło.

Tu aż zatrzymał konia i począł nauczać z większą jeszcze powagą:

— Kto libo masz się żenić, czyli uxorem wybierać, masz baczyc, aby była bogobojna, dobrych obyczajów, gospodarna i o chędożna, co wszystko, oprócz Ojców Kościoła jeszcze ci i pewien pogański mędrzec imieniem Seneka poleca. A jakoż uznasz, iż do brze utrafił, jeśli nie znasz gniazda, z którego towarzyszkę dożgonną wybierasz? Albowiem inny mędrzec poności: Pomus nam cedit absque arbore... Jaki wół, taka i skóra, jaka mać, taka i córka... Z czego bierz, grzeszny człowiecze, tę naukę, abyś nie w dalekości, ale w pobliżu żony szukał, bo jeśli złą i fryjwoną dostaniesz, nieraz na nią zapłaczesz, jako płakał oto filozof, gdy mu swarliwa niewiasta aquam sordidam na głowę w gniewie wylała.

— In secula seculorum, amen! — zagrzmieli jednym głosem wędrowni klerycy,

którzy odpowiadając tak zawsze opatowi, nie bardzo baczili, czy odpowiadają do sensu.

Wszyscy słuchali w wielkiem skupieniu słów opata, dziwiąc się jego wymowie i biegłości w Piśmie, on zaś nie mówił rzekomo wprost do Zbyszka, owszem, więcej zwracał się do Zycha i do Jagienki, jakby szczególnie ich chciał zbudować. Jagienka jednak pojęła widocznie, o co chodzi, gdyż spoglądała pilnie z pod swoich długich rąs na chłopaka, który namarzać brębił i spuścił głowę, niby głęboko rozważając to, co słyszał.

Po chwili orszak ruszył dalej, ale w milczeniu; dopiero gdy już Krześnię było widać, zmacał się opat po pasie, obrócił go ku przodowi, tak, aby łatwo było chwycić za rekojęsę korda, i rzekł:

— A stary Wilk z Brzozowej pewnie z dobrym poczem przyjedzie.

— Pewnie — potwierdził Zych — ale coś tam słudzy gadali, że zachorzał.

— A jeden z moich kleryków słyszał, że ma na nas nastąpić przed gospodą, po kościele.

— Nie uczyniłyby on tego bez zapowiedzi i zwłaszcza po Mszy świętej.

— Niech mu tam Bóg zesle upamiętanie. Ja wojny z nikim nie szukam i krzywdy cierpliwie znoszę.

Tu obejrzał się na swych „szpilmanów“ i rzekł:

— Nie wydobywać mi mieczów i pamiętać, żeście duchowni słudzy, a dopiero, gdyby tamci pierwsi wydobyli, to w nich!

(Ciąg dalszy nastąpi).

nauczycielem młodszą dwuklasowej szkoły w Demni wyższej; Wilhelminę Pilarską nauczycielką jednoklasowej szkoły w Godach.

3. Zamianować zastępcami nauczycieli w gimnazyach: Franciszka Krishkego w V. gimnazyum we Lwowie i Juliana Mazurka w gimnazyum w Samborze.

4. Przenieść zastępców nauczycieli w szkołach średnich: Tadeusza Troskoleńskiego z gimnazyum w Samborze do szkoły realnej w Tarnopolu; Salamona Handla z Brodów do gimnazyum w Stryju; Błażeja Jurkowskiego ze Lwowa do Brodów; Wiktora Ostrowskiego ze szkoły realnej we Lwowie do szkoły realnej w Krakowie;

5. Aprobować do użytku w szkołach średnich z językiem wykładowym ruskim książkę p. t. „Petro Ohonowskij. Uczeń fizyki dla wyższych klas szkół średnich. Lwów 1897“. Cena w oprawie 1 zł. 20 ct. = 2 k. 40 h.

Z Warszawy.

(Nowi biskupi. — Wręczenie ks. Imeretyńskiego sumy zebranej na fundację dobroczynną im. cara Mikołaja II. — Program uroczystości i przygotowania na przyjazd carstwa).

Do wychodzącego w Berlinie dziennika katolickiego, *Germania*, donoszą z Rzymu: Stosownie do porozumienia między Stolicą św., a rządem rosyjskim dokonał Ojciec św. teraz za pomocą bawiarzy następujących nominacji biskupów dla państwa rosyjskiego: ks. Szczępan Aleksander Zwierowicz został biskupem wileńskim; tytuł biskup dumleński ks. Cyryl Lubowidzki, dotychczasowy biskup-sufagan łucko-żytomirsko-kamieniecki biskupem tych diecezji; tyt. biskup tespeński ks. Antoni Baranowski, dotychczasowy biskup-sufagan żmudzki biskupem Sejnenskim czyli Augustowskim; tyt. biskup zenopolitański ks. Franciszek Albin Symon, dotychczasowy biskup-sufagan mohylewski i miński, biskupem płockim; ks. Bolesław Hieronim Kłopotowski, tyt. biskupem eleuteropoli-tańskim i biskupem-sufaganem łucko-żytomirsko-kamienieckim; ks. Karol Antoni Niedziałkowski tyt. biskupem samoskim i biskupem-sufaganem mohylewskim i mińskim; ks. Kasper Felicyan Cyrto wt, tyt. biskupem kastoryjskim i biskupem-sufaganem żmudzkiem.

We czwartek, dnia 26 b. m. o godzinie 4-tej po południu udał się do generał-gubernatora warszawskiego ks. Imeretyńskiego komitet, który zbierał składki na fundację imienia cesarza Mikołaja II., aby zakomunikować księciu rezultat składek i prosić go o wstawienie się do cara, iżby fundację przyjął i wyznaczył osobny komitet dla rozporządzenia funduszem.

Na czele komitetu, liczącego 45 członków, stoi margrabia Zygmunt Wielopolski, który wręczając księciu zebrane pieniądze, przemówił w następujące słowa:

„Jaśnie oświecony Książę Aleksandrze Konstantynowiczu. Pozwól nam w krótkich słowach wyrazić Ci wdzięczność naszą.

„Zbliży się szczęśliwa chwila, w której nareszcie dana nam będzie możność godnie i

radośnie przyjąć ukochanego naszego Monarchę i dowieść, że większość polskiego narodu, nie wyrzekając się ani narodowości, ani wiary swej, szczerze pragnie istnieć i rozwijać się w zjednoczeniu z potężnym państwem rosyjskim. Mamy niepłodną nadzieję, że dzięki Twym Mości Książę bezstronnym rządóm, nadeszła dla nas pora stać się jeszcze pożyteczniejszym czynnikiem organicznie związanej całości.

„Prosimy unieźwienie Waszą Ks. Mość o złożenie u stóp Najjaśniejszego Pana skromnego grosza naszego, serdecznej ofiary całego narodu, rubli sr. 962.486 kop. 70, jako kapitału Imienia Mikołaja II. Jeśli Najj. Pan fundusz ten na cel użyteczności publicznej przeznaczy raczy, może zechcesz Jaśnie Oświecony Książę zwołać komitet, zadaniem którego byłoby wypracować ustawę odpowiedniej instytucji, i takową Waszej Ks. Mości do decyzji przedstawić.

„Prosimy Ciebie, Jaśnie Oświecony Książę, wierzyć uczuciom naszej szczerzej wdzięczności za tyle razy okazywane nam łaskawe chęci Twoje“.

W odpowiedzi na tę przemowę, jak donosi warszawski korespondent *Czasu*, ks. Imeretyński zapewnił, iż natychmiast prześle do Petersburga wiadomość o fundacji, jako i wyrazach lojalności i przywiązania, które co dopiero usłyszał. — W dalszym ciągu książę rozmawiał z komitetem o przeznaczeniu funduszu zebranego, ale skończono na konkluzji, iż ostateczną decyzję należy pozostawić carowi, względnie komitetowi, przez niego zainicjowanemu.

O programie uroczystości w czasie pobytu carstwa w Warszawie, wspomniany korespondent donosi:

„Wielkiego przyjęcia na dworcu nie będzie. Tam będą witały carstwa tylko naczelne władze, urzędnicy dworscy i prezydent miasta z chlebem i solą. Prezydentem z urzędu mianowanym jest, jak wiadomo, generał Bibikow, który jednakże ma zamiar poprosić sobie do asysty dwadzieścia wybitniejszych osobistości z różnych kół miasta i w ich otoczeniu będzie witał parę carską. Całemu przyjazdowi, co do etykiety, będzie nadana fikcyja, iż car z manewrów powraca do domu.

„Zdaje się, iż główne przyjęcie komitetu, zbierającego składki, który reprezentuje wszystkie koła w kraju, będzie najazutrz po przybyciu pary carskiej, t. j. we środę. Wtedy margrabia Zygmunt Wielopolski będzie miał przemowę do cara, a odpowiedź cara — jeżeli nie ograniczy się na prostym podziękowaniu — może być znacząca.

„We środę odbędzie się wielki raut u księcia Imeretyńskiego w zamku, na który całe tutejsze towarzystwo otrzyma zaproszenie. Zdaje się, że tego dnia, zresztą i zapewne przez cały czas pobytu pary carskiej, będzie miała miejsce iluminacja, która wspaniale się zapowiada. W piątek odbędzie się w wielkim teatrze przedstawienie galowe.“

O przygotowaniach na przyjęcie carstwa, donoszą dzienniki warszawskie:

Apartamenty w Zamku, w których dnia 1 września odbył się ma raut u księżstwa Imeretyńskich, zostały przygotowane w sposób następujący: W sali kolumnowej ustawiono estradę, na której odbędzie się część koncertowa rautu. Umeblowanie tej sali, jako też

przyglętych do niej sali tronowej i malinowej pozostało bez zmiany. W sali muzycznej wszystkie meble w stylu Ludwika XVI. zostały świeżo pokryte błękitnym adamaszkiem. Z sali tej drzwi szklane prowadzą na taras główny, oświetlony obecnie elektrycznością. W posrodku tarasu zamkowego urządzone nową fontannę świetlną, „fontaine lumineuse“ dwumetrowej średnicy. Z prawej strony tarasu, na dachu, nieco niższym od jego poziomu, stanęła estrada dla orkiestry w formie muszli, przybranej roślinami egzotycznymi. Z tarasu odsłania się przepyszny widok na Wisłę, który na dzień 1 września ma jeszcze urozmaicić iluminacja przygotowana przez Towarzystwo wioślarskie. Z balkonu, okalającego pokoje, zbudowano schody podwójne, wiodące na taras ogrodowy i przybrane sukrem ponsowem.

Z obecnego prywatnego apartamentu ks. Imeretyńskiego, trzy pokoje przekształcono tymczasem na gotownię, buduar i bawialnię, ozdobione w wielkiej ilości roślinami cieplarnianymi i umeblowane przeważnie w stylu Ludwika XVI.

Dekoracja zewnętrzna Zamku polega głównie na przybraniu bram wjazdowych. Brama od strony Zjazdu będzie udrapowana sukrem w kolorach białym i czerwonym. Część skweru, obok Zjazdu do bramy, obcięto dla rozszerzenia podjazdu.

Cały zamek, przybrany festonami z zieleni, płonąć będzie na zewnątrz setkami lampek różnokolorowych.

Obydwie wieże zamkowe zająsnęją elektrycznością, która również oświetli różnobarwne lampki w gałęziach drzew na tarasie. Pod schodami tarasu umieszczono 2 reflektory, oświetlające jeszcze dwie fontanny na dwóch niższych kondygnacjach tarasu.

Przed pałacem łażeniowskim ułożono efektowne kwietniki z cyfr carstwa oraz z cyfry córek carstwa. W pokoju t. z. „Chińskim“ meble z czasów króla Stanisława Augusta świeżo pokryto adamaszkiem w kolorze i deseni, naśladowującym dawniejsze pokrycia.

Pałac Belwederski odnowiono wewnątrz i zewnątrz.

W teatrze Wielkim odświeżono wszystkie kurytarze i klatki schodowe oraz sufity i ściany w lożach i na galeriach. Na wprost sceny, na pierwszym piętrze, w miejscu dotychczasowego amfiteatru wzniesiono wielką lożę cesarską. Zdobiją ją draperye z ponsowego aksamitu, przepiecione złotą frenzlą i gronostajami, a na wysokości 3-go piętra ujęte w kopułę z koroną złotą u szczytu. Na bocznych wyłotach draperyi widnieją orły cesarskie. Front loży przybrany aksamitem ponsowym; w posrodku na białym atlasie, naśladowającym gronostaj, widnieją haftowane złotem inicjały carstwa z takąż po nad nimi koroną. Wnętrze loży, posiadającej trzy wejścia, wybito jedwabiem ponsowym; umeblowanie zaś składa się z 18-tu starodawnych foteli w stylu cesarstwa, które przywiezione będą z Zamku. Podjazd do loży cesarskiej urządzone pod portykiem głównym; wejścia zaś do wszystkich innych miejsc prowadzić będą przez schody boczne.

Schody główne wyłożono dywanami i przyozdobiono rzędem roślin egzotycznych. We foyer, świeżo odmalowanem i przyozdobionem kwiatami, stanie bufet dworski. Przej-

ście na balkon nad podjazdem z foyer teatru Wielkiego pokryto dywanami, podobnie jak cały balkon, wybity nadto wewnątrz sukrem ponsowem. Wzdłuż balustrady balkonu wzniesiono podium, złożone z 5-ju stopni.

W „loggiah“ zewnętrznych gmachu teatralnego płonąć będą 2 żyrandole elektryczne. Kolumny balkonu okryte girlandami liści, przetkanych różnokolorowymi lampkami elektrycznymi. Na rogach balustrady płonąć mają bukiety elektryczne z kwiataw.

W Łazienkach otwarta została kancelarya ministeryum Dworu carskiego.

Zamówienie z Dworu na dostawę pożywienia dla carstwa podczas ich pobytu w Warszawie, otrzymał restaurator warszawski p. August Polak.

Car Mikołaj wraz z małżonką carową Aleksandrą przybędą do Warszawy dziś wieczorem o godzinie 6-tej i staną o godzinie 7-mej w pałacu Łazienkowskim. Carstwu, oprócz ich dzieci, to jest obu wielkich księżniczek, towarzyszą wielcy książęta Włodzimierz i Paweł Aleksandrowicz. O godzinie 8-mej wieczorem spożyją carstwo obiad w kółku familijnem. Z obcych zaproszeni będą tylko ks. Imeretyński i margr. Wielopolski. O godzinie 9-tej rozpocznie się korowód na łodziach i „noc wenecka“ na głównym stawie w Łazienkach, urządzone przez Towarzystwo wioślarskie z Kalisza, przyczem Lutnia warszawska odśpiewa kilka utworów dla urozmaicenia programu. Nastąpi krótkie przedstawienie w amfiteatrze Łazienkowskim. Na tem zakończy się dzień pierwszy.

Według dotychczasowej dyspozycji carstwo zabawi do soboty w Warszawie, ztamtąd zaś wyjadą do Białegostoku na manewry i zamieszają następnie na czas krótki w Białowieży, poczem przyjadą do Spały w Królestwie Polskiem dla wypoczynku po trudach ostatnich tygodni.

Słowo warszawskie donosi: „Redaktor *St. Pet. Wiedomości*, ks. Uchtomski, który świeżo powrócił z Chin, dokąd jeździł w charakterze nadzwyczajnego ambasadora cara, oczekiwany był w tych dniach w Warszawie. Obecnie wszakże zawiadomił telegraficznie przebywającego w Warszawie p. Erazma Pil-tza, redaktora *Kraju*, że mimo szczerej chęci przybyć teraz nie może. „Masa spraw, pi-sze w telegramie ks. Uchtomski, których od-łożyć nie mogę, nie pozwala mi być swi-kiem tych jasnych dni, które gotuje się żyć Warszawa.“

Podobno ks. Uchtomski w dniach września b. r. ma przyjechać do Warszawy.

Przymierze

O przymierzu, o jakim mówiono w toastach na ostatnim statku „Polska“ dnia 27 b. m., nie wiadomo dotychczas nic autentycznego, nie więcej nawet nad obliczone widocznie na sensację doniesienia dzienników *Gaulois* i *Scir*, które wczoraj zanotowaliśmy. Podczas, gdy dzienniki te twierdziły, że zawarte przymierze jest zaczepno odpor-nem, turyńska *Gazetta Piemontese* ogłasza in-

ZA WINY MŁODOŚCI.

NAŚLADOWANE Z FRANCUSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

XVI.

Dziwna i niespodziewana wizyta, która spotkała Maneczkę, zakłóciła nagle błogi spokój młodej dziewczyny. Porzuciła swoje ogrodnicstwo i usiadła pod platanami w zwykłej swojej pozie, z łokciami, opartymi o stół i złożoną na rękach brodą. Przypominała sobie najdrobniejsze szczegóły wizyty i rozmowy z tą nieznaną, która tak śmiało weszła do niej, nie uznając nawet za stosowne powiedzieć swoje nazwisko. Jaki był prawdziwy cel przybycia jej do Vivier? Czy to była tylko prosta ciekawość? ale z kąd ta ciekawość powstała? Czy może Filip wspominał o niej w tak szczególny sposób przed tą panią, że to dało jej ochotę poznać Maneczkę? W każdym razie, jeżeli Filip co mówił, to z pewnością nie usposobił tej pani sympatycznie, bo sierota wybornie czuła w słowach i we wzroku nieznaną jakąś ukrytą nieprzychylność. Jaką potrzebę miała ta pani mówić tak głośno o swojej dawnej przyjaźni z panem Desgranges, którego nazywała po prostu „Filipem“? Czy była to prosta afektacja z jej strony, czy chęć dokużenia? ale czemużby miała dokużać osobie, której nigdy w swoim życiu nie widziała?... Ta nieprzychylność mogła się tłumaczyć tylko zazdrością, rozbudzoną na wieść o przyszłym małżeństwie Fi-

lipa.... A więc, w takim razie? Podobne przypuszczenie budziło w słachetnej duszy młodej dziewczyny niepokojące myśli. A więc ta nieznaną mogła mieć jakieś prawa do serca jej narzeczonego?... Nie, to niepodobna.... Filip zapewniał ją, że z damą, przybyłą do opactwa, łączą go tylko proste stosunki znajomości, a znała go, że był nadto uczciwy, aby miał się uciekać do kłamstwa. A przecież, pomimo wszystkiego, było coś w tej całej awanturze niejasnego, tajemniczego, co ją niepokoiło. Pragnęła się uspokoić i wyśmiać swoje obawy, mówiąc sobie, że nie ma nic nadzwyczajnego w tej wizycie, a pretekst podany przez nieznaną był całkiem naturalny. Nie pierwszy raz się zdarzyło, że ludzie obcy zachwycają się tą miejscowością i zamieszkać tu pragnęli na parę miesięcy. Ale ta hipoteza, chociaż prawdopodobna, jakoś jej nie uspokajała. Z jakiegokolwiek strony zapartywała się na tę wizytę, wszystko wydawało się jej zapowiedzią przykrych następstw i budziło w sercu jej niepokój.

Stawała się coraz smutniejszą; nie można powiedzieć, żeby wątpiła w miłość Filipa i obawiała się, że szczęściu jej grozi poważne niebezpieczeństwo. Gdy się ma lat dwadzieścia, posiada się nieograniczoną ufność w swoje siły. Panna Diosas tak wierzyła w miłość Desgrangesa, że nie przechodziło jej na myśl widzieć w pani Archambault rywalkę; nie była zazdrośna, ale się bała. Tajemnicza wizyta poranna spokoju jej nie dawała; czuła, że coś nad nią wisi, że cięć jakiś stanął pomiędzy nią a Filipem — cięć niewiary.... a wiara jej w niego tak była wielką, że naj-lżejsza chmurka na niej, przykosć jej sprawiała. Cały ranek była smutna i zamysłona i taką zastał ją Filip, gdy po śniadaniu zawi-tał do Vivier.

Co do niego, był dzisiaj, jeżeli nie zupełnie spokojny, to przynajmniej swobodniejszy i mniej zdenerwowany. Zadowolony, że zapewnił sobie cały dzień wolny, oszukany pozorną rezygnacją pani Archambault, odłożył do jutra rozwiązanie trudności, które stawały na przeszkodzie jego szczęściu i przybiegł do Vivier z zamiarem zatarcia wczorajszego złego wrażenia, jakie pozostawił i oddania się zupełnie rozkoszy przepędzenia z narzeczoną kilku godzin z rządu.

Jak tylko wszedł, uderzył go wyraz niepokoju na twarzy młodej dziewczyny. Gładkie czoło Maneczki porane było głębokimi bruzdami, jakby w skutek ciężkich i bolesnych rozmyślań, a tak przejrzyście zazwyczaj oczy, przysłoniły się mgłą smutku. Jak wszyscy ludzie nie posiadający czystego sumienia, miał w tej chwili przeczuć, że się coś stać musiało.

— Co tobie jest, Maneczko najdroższa — zapytał czule, biorąc ją za rękę — czy nie jesteś cierpliwą?

— Nie — odrzekła — jestem tylko jeszcze pod wrażeniem tego, co mnie dziś rano spotkało.

— A cóż ciebie spotkało? — zawołał Desgranges, obejmując ją całą niespokojnym wzrokiem.

— Och! nie znowu tak przykre, uspokój się pan, ale także nie mogę powiedzieć, żeby to była wielka przyjemność.... Siadaj tutaj, zaraz wszystko opowiem.... Nie powinniśmy mieć dla siebie żadnych tajemnic.... żadnej myśli ukrytej!... Obiecałam więc sobie, że wszystko panu powiem.... Miałam dziś oryginalną wizytę, która pozostawiła mi niesmak.

— Wizytę? — szepnął Filip, podczas, gdy wszystka krew do serca mu spłynęła.

Zanim jeszcze Maneczka mówiła zaczęła, przeczuł, że chodziło tu o jakiś wybrk Kamili i drzał cały wewnętrznie.

— Tak — mówiła dalej — wizytę obecnej pani, która zna pana i stoi w Opactwie.

Miał tylko siłę zawołać:

— Pani Archambault!... Ale więcej powiedzieć nie mógł; w gardle mu zaschło, krwawa mgła zasłała na oczy, a w uszach mu zaszumiało. Zdawało mu się, że słyszy, jak cały gmach jego szczęścia wali się, ze złowrogim odgłosem....

— Nie powiedziała mi swego nazwiska, ale z pewnością jest to jedna z osób, o których mi pan wczoraj wspominał.

— A jakich był powód tej wizyty? — zapytał, odwracając oczy.

Nie śmiał już spojrzeć w uczciwą twarz Maneczki; obawiał się, żeby nie wyczytała w jego rysach śmiertelnej trwogi, jaka nim szarpała.

— Życzy sobie kupić dom wiejski w Talloires; myślała, że Vivier jest na sprzedaż i przysłała mnie prosić, żebym go jej odstąpiła, uwzględniając ją przed innymi nabywcami.

— Przekłeta przewrotność kobieca! — zawołał w duszy Filip.

Zrozumiał teraz, że został oszukany, że Kamila wszystkiego się domyśliła, że pozorna jej obojętność miała tylko na celu uspokojenie jego podejrzeń. Dał się złapać jak dziecko i podczas, gdy się cieszył, że stała się rozsądniejszą, ona rozmyślała podstępnie nad ciociem, który zadała dziś rano.... (Ciąg nastąpi)

(Ciąg dalszy nastąpi).

terwiew swego berlińskiego korespondenta z wybitnym mężem stanu, według którego sojusz francusko-rosyjski zawarty na lat sześć, posiada charakter czysto odporny. Nie ma w nim ani słowa wzmianki o Alzacji i Lotaryngii.

Berl. Tagblatt otrzymuje z Petersburga następujące wyjaśnienia co do celów francusko-rosyjskiego przymierza: „Francuska prasa twierdzi, że dwuprzymierze ma osiarte i trzeba jej przyznać słusność. Ale to ostrze zwrócone jest nie przeciw Niemcom, lecz przeciw innemu europejskiemu mocarstwu, które obecnie nie stoi na dobrej stopie z Rosją, z Niemcami ani z Francją (t. j. przeciw Anglii). Z tego powodu nie jest bez podstawy twierdzenie, jakie się pojawiło w niektórych dziennikach paryskich, iż do punktacji, ułożonych za Carnota, dodano klauzulę, określającą, w jakich warunkach Rosja i Francja mają równocześnie chwycić za broń w celu ochrony prawa i słusności. Prawdopodobnym jest tedy, że francusko-rosyjski alians w danych okolicznościach przybrałby charakter zaczepny. I tak jest rzeczą możliwą, że Rosja w Azji, a Francja w Egipcie wejdą w zatarg z innym mocarstwem (t. j. z Anglią). W tym wypadku drugie mocarstwo byłoby zobowiązane bez względu na to, czy sprzymierzone państwo zaczyna, czy jest zaczepione, czynnie wystąpić. Stosunek dwuprzymierza do Niemiec i do trójprzymierza wyjaśnił car w swoim toaście. Stwierdzając, że celem nowego sojuszu jest utrzymanie pokoju świata w duchu prawa i słusności, tem samem zaznaczył kooperację dwuprzymierza z trójprzymierzem. Możemy zapewnić, że car wyraził przez to nie co innego, jak plan ściślego związku wszystkich mocarstw kontynentalnych wobec mocarstwa, które z upodobaniem samo siebie uważa za stojące po za koncertem europejskim. Na tem tle zyskuje na wiarygodności doniesienie, że cesarz Wilhelm uwiadomiony był poprzednio o klauzuli traktatowej. Stawia to dopiero we właściwym świetle słowa toaście, wygłoszone przez Wilhelma w Peterhofie, że cara Mikołaja w jego dążeniu do utrzymania pokoju poprze całą swoją potęgą“.

Dzienniki petersburskie zaznaczają, że przymierze francusko-rosyjskie otrzymało także sankcję cerkiewną, gdyż przy uroczystości założenia kamienia węgielnego pod most Troicki, która odbyła się w obecności cara i prezydenta Faure'a, metropolita petersburski po zwykłej modlitwie za cara i carską rodzinę odmówił podobnie modły „za prezydenta Faure'a i cały naród francuski“. Stało się to al. lono po raz pierwszy, że w taki sposób do modlitwy za cara i carską rodzinę włączono naczelnika obcego państwa. Prasa petersburska podnosi znaczenie tego faktu dla francusko-rosyjskiego zjednoczenia.

Francuska prasa radykalna zwłaszcza socjalistyczna, domaga się gwałtownie ogłoszenia tekstu traktatu. Rochefort woła w *Intrigueant*: „Jeśli francusko-rosyjski związek mamy uważać za małżeństwo, a nie za konkubinaty, trzeba nam pokazać akt ślubny i podpisy świadków“.

Międzynarodowy kongres socjalny w Zurychu.

Jedną z ważniejszych spraw, którą międzynarodowy kongres socjalny w Zurychu się zajmował na swych posiedzeniach generalnych, była kwestya pracy dzieci i małoletnich. Dotycząca sekcya, która sprawę tę poprzednio omówiła, postawiła następujące tezy:

Pracy przemysłowej należy zabronić dzieciom do 15 roku. Do 15 roku jest nauka szkolna obowiązująca. Małoletni i uczniowie od 15 do 18 roku nie powinni być zajmowani dziennie więcej, jak 8 godzin z przerwą 1½ godziny po 4 godzinach pracy. Czas potrzebny na uczęszczanie do szkoły uzupełniającej, jest już objęty owym czasem pracy. Małoletnimi uczniom należy zabronić pracy w święta i niedziele.

Dr. Gehrig z Berna, który wystąpił jako pierwszy mówca, wywołał: „Owoce pracy dzieci przynoszą korzyść pośrednią lub bezpośrednią chlebobdawcy. Bezpośrednią przez bezpośrednio dostarczającą robotę, pośrednią zaś przez to, że rodzina dziecka tanio obsługuje. Przemysł, który się może utrzymać tylko przez natężoną pracę dzieci, jest blizkim upadku. Państwo musi stawić sobie pytanie, czy nie zachodzą poważne przyczyny dla usunięcia pracy dzieci. Jeżeli są dowody, że zbyt wczesne natężenie siły roboczej dziecka tamuje jego rozwój, szkodzi organizmowi, to wynika ztąd, że państwo ma wielki interes w usunięciu pracy dzieci i w chronieniu dzieci i małoletnich od szkodliwych dla nich wpływów. Przy oznaczaniu granicy stanowi obowiązek szkolny najlepszy punkt oparcia. Kwestyi szkolnej w ogóle nie można rozdzielać od pracy dzieci. Wykonywaną przez dzieci szkolne pracę, należy uważać za najwyższą miarę tego, czego od nich wolno żądać. Ztąd wynika, że dzieci nie należy we fabrykach wśród daleko niepomysłniejszych warunków zatrudniać dłużej, jak

cztery godziny. To ograniczenie atoli równałoby się zupełnemu zakazowi, do którego kongres dąży. Do 15 roku życia winno dziecko chodzić do szkoły, nauka szkolna jest obowiązująca i dzieci należy trzymać zdala od wszelkiej pracy zarobkowej; od 16 do 18 roku nie powinien czas pracy przekraczać 7 co najwyżej 8 godzin. Spodziewać się należy, że rozprawy kongresu spowodują państwa do energicznego zajęcia się ochroną dziecka, którego rozwojowi przeszkadza życie we fabryce.

Drugi referent, p. Reimann z Biel, występował również za usunięciem pracy dzieci wedle propozycji poprzedniego mówcy. Domagał się, aby nauka uzupełniająca nie odbywała się wieczorem i aby ją obejmował ośmiogodzinny czas pracy małoletniego robotnika. To są najpiękniejsze żądania, później można domagać się surowszych przepisów.

W dyskusji nad referatami, która była bardzo ożywiona, wzięło udział 14 członków kongresu rozmaitych kierunków i narodowości. Między innymi ks. proboszcz Schmitz z Trewiru wykazał, że w uchwałach powyższych nie uwzględniono, że stosunki między przemysłem a rolnictwem są bardzo rozmaite, rezolucya zaś obejmuje je, nie czyniąc żadnej między nimi różnicy. Trzeba rozróżnić między okolicami z wielką posiadłością ziemską, a okolicami z drobną własnością, między zatrudnianiem dzieci szkolnych za pieniądze a zajęciem w gospodarstwie ojca. Wedle rezolucyi nie mógłby ojciec kazać swemu synowi zaprowadzić koni do pojenia. Jeżeli uchwały zostaną przyjęte, to chłopci od Alp aż do morza Północnego kongres wyśmiejają.

Chrześcijańsko socjalny poseł do wied. Rady państwa Axmann poparł te wywody, żądając, aby wykluczone rolnictwo; powiedział on, że kłoby przyszedł do chłopów z takimi uchwałami, tego przyjęliby widzieli. Kwestye szkolna należało traktować osobno. Przy ustanawianiu granicy wieku dla ukończenia szkoły należało uwzględnić także stosunki pojedynczych części kraju, potrzeby pojedynczych warstw ludności. Albo się uchwała praktyczne rezolucye, albo się też staje na stanowisku akademickim, a przez to ostatnie nie pomoże się wiele.

Ostatecznie za propozycjami sekcji oświadczyło się 132 delegatów, przeważnie socjalistycznych. Przeciwko rezolucyi, która została przyjęta, głosowali katolicy, chrześcijańsko-socjalni, narodowo-socjalni i ewangelicy delegaci.

Na posiedzeniu plenarnym we środę, obradowano nad sprawą pracy dorosłych mężczyzn. Pierwszym referentem był sędzia Lang z Żurychu, drugim radea Sourbeck. Ostatecznie po dłuższej dyskusji, uchwalono następującą rezolucję: Międzynarodowy kongres dla ochrony robotnika uważa za nagląco potrzebne zaprowadzenie w ustawach maksymalnego dnia pracy dla wszystkich robotników i pracowników w przemyśle, procedurze, handlu i komunikacji, w rolniczych wielkich fabrykach, jakoteż w fabrykach państwowych i gminnych. — Dla rolnictwa dozwolone są wyjątki podczas żniw. Kongres domaga się, aby przy dzisiejszym stanie techniki, gdy już w różnych zawodach i krajach poczyniono jak najlepsze doświadczenia ze skróceniem czasu pracy na dziewięć i ośm godzin, rządy i ciała ustawodawcze postawiły sobie za cel ustanowienie ośmiogodzinnego dnia pracy najprzód dla najbardziej nętarzających zawodów. Gdzie przejście do ośmiogodzinnego dnia pracy nie wydaje się chwilowo możliwym, tam winien jak najprędzej zostać zaprowadzony jak najwięcej do niego zbliżony dzień maksymalny pracy. Ustawodawstwo winno, gdzie wyjątkowe stosunki nie wymagają innego postępowania, ustanowić ten sam maksymalny czas pracy dla wszystkich gałęzi przemysłu.

XII. międzynarodowy kongres lekarski i higieniczny w Moskwie 1897.

Oryginalne sprawozdanie „Gazety lwowskiej“.

V.

(Posiedzenia sekcyjne wtorkowe. — Wycieczka członków sekcji higienicznej do wodociągów w Mytyszczy. — Operacje znakomitych chirurgów. — Program ostatniego posiedzenia publicznego).

Dzień 24 sierpnia poświęcony był, jak cztery dni poprzednio, pracom sekcyjnym i zwiedzaniu różnych urzędów lekarskich i higienicznych miast Moskwy. Szczególne zajęcie budzą kliniki wydziału medycznego moskiewskiego Uniwersytetu na „Dziwiczem polu“, gmaelny wspaniałe z wielkim sumptem założone i wyposażone i znakomicie urządzone, o których jeszcze osobno kilka słów powiemy. Jestto jakby całe oddzielne miasto, już na krańcach Moskwy w pobliżu rzeki Moskwy, w ostatnich latach powstałe. Klinikami temi Moskwa i w ogóle Rosya poszczycić się może. Niektóre fundowane są przez osoby prywatne, przez zamożnych kupców moskiewskich, którzy mimo swego zacofania w wielu kierunkach, potrafią być prawdziwymi „mecenasami“ dla nauk i umiejętności.

września 1897.

Szeregi uczestników Kongresu znacznie się przerzedziły z powodu wyjazdu do Petersburga na uroczystości francusko-rosyjskie wywołane przybyciem p. Faure'a, część podążyła już z powrotem w strony rodzinne, a jeszcze inni udali się na różne wycieczki jak n. p. do Niżnego Nowogrodu na słynne jarmarki, do Odessy itd. Mimo to w pracach sekcji wiele osób bierze udział.

Rosyanie, jako gospodarze Kongresu starają się w gościnności prześcignąć i zaćmić inne narody. Pomijając już owe wolne bilety przejazdu I. klasą (także z Moskwy do Petersburga) oraz przyjęcie w „Werchnich Rjadach“, zauważyć trzeba, że co chwila gotują jakąś nową rozrywkę dla uczestników. To „zabawy ogrodowe“, to śniadania towarzyskie „à la fourchette“, to bankiety, to znów wieczorki z tańcami. Rozrywki te odbywają się przeważnie grupami mniejszemi. Dla wygody uczestników Kongresu, którzy co dnia gromadzą się w olbrzymim maneżu, ażeby zasięgnąć języka w sprawach Kongresu, odebrać dziennik kongresowy, korespondencje z poczty tam urzędzonej i inne publikacje, rozdawane kongresistom, urządzone codziennie od 12 do 2 wolny bufet, w którym zastawione są różne przekąski w formie „butierbrodów“ z kawiozem, rybami różnego gatunku, wędlinami i rozdawane różne napitki, jak kawa czarna lub ze śmietanką, herbata, piwo. Bufety te, dogodne dla cudzoziemców dlatego, że nie potrzebują szukać lokalów śniadaniowych, są w wielkiem obłożeniu.

O pracach sekcyjnych tylko króciutko zdamy sprawę, aby nie nudzić czytelników monotonnością korespondencji, rejestrującej kwestye fachowe lekarskie; przyrzekamy też w następnej korespondencji zamknąć nasze sprawozdania kilka uwagami ogólnymi.

W sekcji chorób gardłowych i nosowych, w sali biblioteczej Uniwersytetu, pod przewodnictwem prof. Gavino z Meksyku odbyły się wykłady prof. Hajeka z Wiednia i Jansena z Berlina o chorobach nosowych, w szczególności o radykalnem leczeniu empyemii jamy nosowej. Traktowano także w tej sekcji rozpoznawanie i leczenie raka krtni, (prof. Chiari z Wiednia, Gatti z Rjeki, Sędziak z Warszawy), oraz zastosowanie promieni roentgenowskich w rholaryngologii. Sekcya ta miała osobne przyjęcie w towarzystwie oto-rino-laryngologicznem moskiewskich lekarzy (specjalistów do chorób nosowych, gardłanych i usznych).

W sekcji dla farmakognozyi i farmacji, której posiedzenia odbywają się w sali wykładowej dla farmaceutów pod przewodnictwem Bjełohubka z Pragi i Thomsona z Berlina, zasługuje na uwagę wykład prof. Vernego z Grenobli o reformie studyów farmaceutycznych, żądający ich pogłębienia ściślejszymi studjami w dziedzinie chemii, tak, aby mogli dokonywać chemicznych analiz lekarskich i rozpoznawać różne falsyfikaty apteczne. Dlatego, sądzi mówca, gruntowna nauka teoretyczna powinna wyprzedzić naukę praktyczną. Tychomirow przedstawił sekcji kilka nowych preparatów aptecznych, jakoto: sonatożę, kryształozę (surrogat cukru bardzo słodki). Warszawski lekarz wojskowy dr. Lewin miał wykład o nowym środku desinfekcyjnym i antyseptycznym *iod. terpin* (C₁₀H₁₆J), który prawdopodobnie zastąpi jodofen w chirurgii, a tynkturę jodową w terapii, jest bowiem równie skuteczny, jak te obydwie środki, a nie ma wstrętnej woni jodoformowej.

W sekcji chorób wewnętrznych dysktowano obszernie nad referatem paryskiego profesora Vidala „o serodyagnostyce tyfusu brzuszego“ i w ogóle o seroterapii, która to kwestya i w innych sekcjach co chwila się wyłaniała, jako sprawa bardzo aktualna, a w wielu kierunkach jeszcze zagadkowa.

W sekcji chorób ocznych, w której bierze udział mnóstwo okulistów z różnych krajów — między innymi rozległą dyskusję wywołał referat prof. Hirschberga z Berlina o rozpowszechnieniu strasznej a niezmiernie zakaźnej choroby ocznej, zwanej „trachoma“ (jaglica). Referent wykazywał na podstawie statystyki, że nie jest to choroba nawiedzająca specjalnie pewne narody, lecz powszechna, szerząca się przez zarazę, wymaga wielkiej czujności i niezwłocznego radykalnego leczenia, gdyż tylko w ten sposób może być wyteploną, co się też kiedyś niewątpliwie stanie. Domagał się dalej referent nadzoru lekarskiego ócz u młodzieży szkolnej, ponieważ w szkole łatwiej niż gdzieindziej zarazić się tą chorobą. W toku dyskusji doktorowie: Knapp, Kuhnt, Darier, Roselli, Matkovic, Nenadovic i inni omawiali rodzaje leczenia tej choroby tak sposobem chirurgicznym, jak lekarskim. Doktorka Kastalskaja z Berna i dr. Peters z Bonn przedstawili patologiczną anatomję tej choroby.

W sekcji chorób skórnych i wenerycznych biorą udział pierwszorzędnego powagi na tem polu, jak n. p. Kaposi z Wiednia, Lassar z Berlina, Fournier, Hallopeau i inni. W sekcji tej zajmowano się między innymi oceną sposobów leczenia chorych syfilitycznie (kiłowych) za pomocą wprowadzania rtęci do organizmu. Prof. Lindström z Kijo-

wa wykazywał wpływ rtęci na skład krwi osób kiłowych. Wolf z Strassburga miał wykład „o sposobach leczenia kiły za pomocą wstrzykiwania rozpuszczalnych preparatów rtęciowych“ i oświadczył się za używaniem preparatów rozpuszczalnych (*hydrargirum benzoicum*) O tym samym przedmiocie mieli referaty Jullien z Paryża (ten wykazywał skutki zastrzykiwania preparatów rtęciowych nierozpuszczalnych (Kalomelu) morskim świnkom na ich organa wewnętrzne), Gaucher z Paryża, który oświadczył się za preparatami rozpuszczalnymi (*corpora non agunt nisi soluta*), Sofiantini z Medyolanu, Von Hoorn z Amsterdamu, Watraszewski z Warszawy. — Tar-nowski i Jakowlew z Petersburga omawiali rezultaty leczenia kiły surowicą zwierząt, którym zastrzykiwano preparaty merkuryalne. W końcu przedstawił sekcji Grünfeld z Rostowa rzadki wypadek choroby skórnej (*acanthylolysis congenita*) u chłopczyka z kiłą odziedziczoną, a dr. Sperański z Moskwy wypadek ciężkiego syfilitycznego zaatakowania kości. W celu skonstatowania, które kości zostały dotknięte, użyto zdjęć fotograficznych Roentgenowskich.

W sekcji higienicznej miał Japończyk dr. Ogata z Tokio, wykład o epidemii dżumy na Formozie, który ilustrował rozmaitymi preparatami zwierząt (myszy), uległych zarazie. Na Formozie nazywają nawet dżumę chorobą myszą. Referent sprawdził w wypadkach dżumy zawsze te same mikroorganizmy tak w formie laseczek, jak w formie oprzędów. Prof. Nocard z Paryża miał wykład „o seroterapii tężca“ (*tetanus*) i „o profilaktyce przeciw nosaciznie koni“. — Dr. Korczak-Czepurkowski z Kiszenowa mówił o peryodyczności epidemij dyfteryjcznych, a dr. Sehrank z Wiednia o potrzebie urządzenia stacyj bakteriologicznych w celach dyagnozy chorób zakaźnych.

Dnia 24 sierpnia popołudniu odbyli uczestnicy sekcji higienicznej w liczbie około 150 pociągiem specjalnym, a następnie furmankami wycieczkę do Mytyszczy, skąd miasto Moskwa otrzymuje za pomocą wodociągów wodę do picia. Wodociągi ładnie urządzone, lecz woda w Moskwie, nawiasem powiedziawszy, nieosobliwa, w lecie ciepła. — Nieobeszło się bez przyjęcia; przyjęcie to, obfite w przekąski i napitki, między któremi figurowała także woda mytyszczyńska (*L'eau de Mitischy*), urządziła gmina Mytyszczy.

Dnia 25 popołudniu zwiedzali członkowie sekcji szpital i więzienia wojskowe.

Członkowie sekcji chirurgicznej oprócz referatów i dyskusyj, bardzo ciekawych, miewają od czasu do czasu operacje, dokonywane przez różne powagi chirurgiczne, tak n. p. w d. 22 b. m. wykonał znakomity chirurg dr. Calot z Berek sur Mer sześciu operacyj wyprostowania garbów u dzieci w wieku od 2 do 10 lat. Operacje trwały zaledwie po kilka minut, a z nałożeniem bandażów zaledwie po kwadransie. Tylko w 3 wypadkach chloroformowano operowanych. Wszystkie operacje udały się, a operowani czują znaczną ulgę. Prof. Kocher z Berna dokonał znów operacji obustronnej przepukliny u chłopca 16-letniego na klinice chirurgicznej. Cała operacja trwała zaledwie pół godziny.

W dniu 27 b. m. kończy się Zjazd trzecim posiedzeniem plenarnym w Wielkim Teatrze o godzinie 2 popołudniu.

Na porządku dziennym plenarnego posiedzenia wykłady prof. Leydena z Berlina „O obecnym stanie leczenia gruźlicy i o państwowej opiece nad gruźliczymi“, prof. Lombrosa z Turynu „O nowych horyzontach i nowych zastosowaniach psychiatrii“. Obedzie się także pożegnany bankiet.

Mieczysław Baranowski.

KRONIKA

Lwów, 31 sierpnia.

— Jego ces. i król. Wysokość Najd. Arcyksiążę Rainer, generał broni i naczelny komendant c. k. obrony krajowej, przybył wczoraj o godzinie 8 wieczorem do Lwowa, powitany na dworcu przez JE. głównodowodzącego korpusu gen. por. hr. Schulenburga, oraz generałlicę i zamieszkał w hotelu George'a, gdzie zaciągnięto straż wojskową.

Dzisiaj rano odbył Najd. Arcyksiążę przegląd batalionów obrony krajowej na Błoniach Janowskich. Przed godziną 2 po południu przyjmował Jego ces. i król. Wysokość JE. Pana Namiestnika Eustachego ks. Sanguszkę i JE. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego.

Następnie odbył się u Jego ces. i król. Wysokości obiad na 20 osób. W obiedzie wzięli udział JE. Namiestnik książę Sangusko, JE. Marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni, JE. głównodowodzący korpusem gen. por. hr. Schulenburg oraz inni zaproszeni dostojnicy wojskowi.

Dzisiaj wieczorem odjedzie Najd. Arcyksiążę w dalszą podróż w kierunku do Krakowa.

— **Henryk Sienkiewicz**, jak nam donoszą z Zakopanego — ukończywszy drugą część „Kryżaków”, po której nastąpi dłuższa przerwa, wyjechał wczoraj z dziećmi do Wenecji. Złamał po trzech tygodniach uda się do Warszawy w sprawie pomnika Mickiewicza, potem pojedzie na czas dłuższy do Sienny we Włoszech. W zimie zamierza znakomity autor przybyć do Lwowa, celem wygłoszenia dwóch odczytów, prawdopodobnie na rzecz Towarzystwa dziennikarzy polskich i Bratniej pomocy akademików. Termin przyjazdu Sienkiewicza do Lwowa zależy od skończenia opisu „Bitwy pod Grunwaldem”, która będzie przedmiotem odczytów.

— **Wycięgi konne we Lwowie**. Meeting jesienny na torze hr. Cetnera we Lwowie, odbędzie się d. 24 września w piątek i dnia 26 września w niedzielę. Każdego dnia 6 biegów. Meeting ten urządza rymanowskie Tow. zachęty do hodowli koni.

— **Pomnik Aleksandra hr. Fredry** dla Lwowa, obecnie odlewany w fabryce w Berndorfie pod Wiedniem, ma być przewieziony z końcem września do Lwowa i ustawiony na placu Fredry.

— **Wycieczki w góry**. Czarnohorski oddział Towarzystwa Tatrzańskiego w Kołomyi zwraca uwagę swoich członków, turystów i miłośników wycieczek w góry i lasy, że pora jesienna nadaje się do robienia pięknych wycieczek na szczyty wschodnich Beskidów.

We wrześniu trwa dzień w pierwszych dniach miesiąca 13 przy końcu zaś jeszcze 11 1/2 godzin, zatem piękne dni jesiennie mogą być z przyjemnością użyte nawet do dalszych wycieczek. Wprawdzie zimne noce w górach utrudniają wycieczki na olbrzymi łańcuch gór Czarnohory i jej najwyższy szczyt Howerlę (2058 m.), ale jednodniowe wycieczki z powrotem na noc do dworku Czarnohorskiego w Worochcie są polecenia godne.

Dworek, oddalony o kilkaset kroków od dworca kolejowego znajduje się wśród gaju świerkowego, tuż przy torze kolejowym, skąd roztacza się widok na piękny, z kamienia zbudowany wiadukt, z mostem na Prucie, oraz na górę za Prutem, pokrytą ciemnym świerkowym lasem. Pokoje są umeblowane wedle wymagań hotelowych, do opalania.

W dniach 4 i 11 września w sobotę, a 7 września poprzedzającego dzień świąteczny, będą wydawane bilety powrotne po cenach o 50 proc. niższych do stacyj kolejowych Dora, Jaremcze, Mikuliczyn, Tartarów i Worochta. Z biletem powrotnym, ważnym na 3 dni, kosztować będzie jazda do Worochty, najdalej stacji kolejowej we wschodnich Beskidach, ze Lwowa II. kl. 5-42 ct., III. klasą 2 złr. 98 ct., z Tarnopola via Ostrów-Halicz II. kl. 5 złr. 66 ct., III. kl. 3-12 ct., ze Stryja II. kl. 4-98 ct., III. kl. 2-74 ct., z Czerniowca II. kl. 4-76 ct., III. kl. 2-62 ct., z Kołomyi II. kl. 3-22 ct., III. kl. 1-80 ct., ze Stanisławowa II. kl. 2-30 ct., III. kl. 1-28 ct. od osoby. Wyjazd koleją z domu może się odbyć tylko tym pociągami osobowym, który ma najbliższe połączenie z pociągami, odchodzącym z Stanisławowa o godzinie 6 wieczorem.

Powrót może nastąpić dowolnym pociągiem osobowym, przyczem jednak jazda musi być rozpoczęta przed północą 3. dnia ważności biletu t. j. 6 i 13 września w poniedziałek, zaś 10 września w piątek.

W bieżącym roku wydał Zarząd Towarzystwa własnym nakładem I. zeszyt „Przewodnika na Czarnohorę i w góry otaczające Worochtę i Tartarów” po cenie 50 ct. za egzemplarz. Broszurkę kolportują portyerzy na stacjach: Lwów, Tarnopol, Stryj, Kołomyja, Stanisławów, Delatyn. Wycieczki opisane w tej broszurce a trwające pół dnia lub cały dzień nadają się do robienia w pięknych dniach jesiennych, a szczególnie są polecenia godne: 1. Na górę Kukul (1542 m.) z przepysznym widokiem na Czarnohorę i dolinę Prutu w Galicji, jakoteż dolinę czarnej Cisy na Węgrzech. 2. Na górę Kitulówka (1382 m.) z uroczym widokiem na dolinę Czarnej Czeremosza i rozległą wieś Żabie, również na dolinę Prutu i łańcuch gór Czarnohory. Wycieczka na obie góry trwa po 4 godziny pieszo tam, a 3 godziny z powrotem.

Jeżeli zaś tylko pół dnia ma się do dyspozycji, to zaleca się przechadzkę na górę Rebrowacz (1200 m.); góra ta, na północ od Worochty położona, dominuje nad całą okolicą nie tyle swą wysokością, ile szczęśliwym położeniem, albowiem z żadnej okolicznych gór nie ma się takiego rozległego i pysznego widoku, jak z Rebrowacza. Na górę prowadzi wygodna droga zrobiona tylko dla turystów, o miernej pochyłości.

— **Ślub**. W Łuce na Podolu galicyjskim odbył się onegdaj ślub p. Antoniego Karskiego, syna Kazimierza i s. p. z Górskich Karskich, właściciela dóbr w Królestwie Polskim, z panną Olgą Kieszkowską, córką Jacka i Nikodemy z Zabielskich Kieszkowskich. W pięknie przystrojonej cerkwi pobożnościawo nowożeńcom ks. kan. Pasiut, od ołtarza zaś przemówił niezwykle wymownie i serdecznie w języku ruskim proboszcz miejscowy gr. kat. Emil Malczyński. Worszaku ślubnym znaleźli się liczni członkowie obu łączących się rodzin i kilku ich serdecznych przyjaciół; p. Henryk Kieszkowski, dziadek panny młodej, Bogusławowie Kieszkowscy, panna Ma-

rya, Stefan, Jan i Edward Karscy, rodzeństwo pana młodego, jego szwagier p. Rytel, Stanisławowie Chełmińscy, Juliusz hr. Korytowski, pp. Lityńscy, Zawadcy, p. Jankowski, Edward, Kazimierz i Bronisław Rozwadowscy, p. Stanisław Skarbek-Borowski i t. d.

— **Dr. Teodor Ballaban**, okulista, powrócił ze zjazdu lekarskiego w Moskwie do Lwowa.

— **Statystyka pocztowa**. W miesiącu lipcu r. b. nadano we Lwowie 474.902 listów prywatnych niepoleconych, 148.940 kart korespondencyjnych, 177.692 listów urzędowych niepoleconych, 65.304 listów poleconych (w ogóle), 15.417 przesyłek pod opaską, 12.940 przesyłek z próbkami, 422.251 egzemplarzy gazet, 1.317.446 ogółem; 7699 listów pieniężnych i małych przesyłek wartościowych, 5279 pakietów wartościowych (ponad 20 zł.), 31.023 pakietów zwykłych, 44.001 ogółem; wpłacono 20.641 przekazów na kwotę 752.146 zł. 28 ct., 6050 czeków Kasy oszczędności na kwotę 912.324 zł. 18 ct., 2435 zwykłych wkładek oszczędności na kwotę 482.002 zł. 51 ct., razem 2.146.472 zł. 97 ct. Wypłacono 63.182 przekazów na kwotę 1.033.949 zł. 77 ct., 331 asygnat czekowych Kasy oszczędności na kwotę 34.386 zł. 14 ct., 922 ze zwykłych wkładek Kas oszczędności (zwroty) 641.546 zł. 75 ct., razem 1.710.082 zł. 66 ct.

Nadeszło do Lwowa: 340.612 listów prywatnych niepoleconych, 190.570 kart korespondencyjnych, 61.935 listów urzędowych niepoleconych, 69.383 listów poleconych (w ogóle), 62.265 przesyłek pod opaską, 8377 przesyłek z próbkami, 127.051 egzemplarzy gazet, 860.193 ogółem; 11.718 listów pieniężnych i małych przesyłek wartościowych, 1838 pakietów wartościowych (ponad 20 zł.), 26.577 pakietów zwykłych, 40.133 ogółem.

— **Pożary**. Na obszarze dworskim w Medynie, majątku ks. Adama Sapięhy z Krasieczna, pożar zniszczył zabudowania dworskie, wartości około 1000 zł.

W Wólce hamuleckiej (powiat lwowski), spłonęły dnia 24 b. m. cztery zagrody właścicielskie wraz z budynkami i zapasami zboża. Szkoda obliczona na 8960 zł., była na 3000 zł. ubezpieczona.

W Tartakowie, w pow. sokalskim, spłonęło dnia 23 b. m. 12 domów i 18 zabudowań gospodarskich z zapasami zboża, w łącznej wartości około 11.000 zł. Szkoda w części ubezpieczona.

Tegoż dnia spłonęły w Zborowie cztery domy mieszkalne; szkoda około 2200 zł., w połowie ubezpieczona.

— **Pożar w cerkwi**. W Suczawie w cerkwi św. Jana wybuchł w ubiegły wtorek wieczorem pożar skutkiem nieostrożności służącego kościelnego. Wśród licznie zgromadzonych w cerkwi pobożnych, powstał ogromny popiół. Obecni jednak, zanim pomyśleli o własnym ocaleniu, przedewszystkiem pochwytili relikwie św. Jana i unieśli je w bezpieczne miejsce. Straż ogniowa, która wkrótce przybyła na miejsce, ugasiła pożar.

— **Zygmunt Pruszyński**. W Skrzydziej, majątku dziedzicznym, zmarł Zygmunt Rzewicz Pruszyński w 70 roku życia. Pochodzący ze znanej rodziny wołyńskiej, której jedna linia przeniosła się w ziemię krakowską, s. p. Zygmunt Pruszyński otrzymał staranne wychowanie, które pragnieniem nauki i bystrym umysłem rozwinął. Po ukończeniu gimnazjum w Krakowie, przebył kilka lat na Uniwersytecie berlińskim i oddawał się studjom filozofii i prawa w epoce, gdy Uniwersytet berliński posiadał pierwszorzędnych mistrzów na katedrach a liczny zstęp doborowej młodzieży polskiej. Powróciwszy do kraju oddał się zajęciom gospodarskim i sprawom publicznym; w ciężkich chwilach zdanie jego miewało swoją wagę wśród współobywateli; w trudnych stosunkach w epoce około r. 1863, szedł on ręką w przyciętym, jak Atanazy Benoe, Józef Baum i inni. Przez dwie kadencje był prezesem Rady powiatowej w Limanowie i dłuższy czas delegatem Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Z małżeństwa z Felicją hr. Bobrowską pozostawił cztery córki: Honorję za Ludwikiem hr. Dębickim, Olgę za p. Józefem Bryczyńskim, Wandę w Zgromadzeniu Sióstr Felicjanek i Maryę za p. Stanisławem Duninem.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Stanisławowie, Karol Scheiff de Arangos Telek. em. major 62 batalionu obrony krajowej, przeżywszy lat 72;

Cecylia z Postępskich Anderowa, właśc. dóbr, w 46 roku życia.

We Lwowie, Jan Stormke, leśniczy, w 74 roku życia.

W Przyszowie, Dionizy Radziejowski, dyrektor spółki handlowej Tow. Kółek rolniczych, kierownik stróńskiego Kółka rolniczego, licząc lat 55.

W Tarnowie, Hipolit Soszko, asystent pocztowy.

W Kazaniu, J. Gottwald, znany orientalista niemiecki i profesor fakultetu orientального w Kazaniu, w 80 roku życia.

— **Włamanie się** do kasy urzędu podatkowego. Dnia 30 b. m. w nocy włamał się w Dąbrowie ze strychu przez otwór, zrobiony

w suficie, nieznanymi złodziejami do lokalu kasy urzędu podatkowego, porozbijał drewniane szafy i szuflady i zabrał z nich drobne kwoty i fanty. Do wertheimowskiej kasy złożył się nie dobijali, skarb więc Państwa żadnej straty nie poniósł. Podejrzanego stróża domu, Jana Chmurnę, aresztowano.

— **Ujęcie defraudanta**. W lipcu r. z. Józef Rojewski, pomocnik woźnego w kantorze wymiany pod firmą Blau i Epstein w Krakowie, zdefraudował list pieniężny, zawierający około 1500 zł., który miał nadać na pocztę, i zbiegł. Mimo energicznych poszukiwań, udało mu się ukrywać przeszło rok cały, aż go niedawno przytrzymał w Będzinie, w Królestwie Polskim.

— **Przepowiednie Fałba**. Fałb przepowiada na wrzesień: Od 1 do 5 deszcze, od 5 do 9 susza, od 9 do 11 (dzień krytyczny drugorzędny) silne deszcze, od 12 do 16 susza i chłódno, od 17 do 23 ciepło, burze i deszcze, 26 września jest dniem krytycznym pierwszorzędnym; ostatnie dni września będą pogodne i ciepłe.

— **Katastrofa kolejowa**. Pod Elberfeld w Prusiech, najechał wczoraj na siebie dwa pociągi. Skutkiem zderzenia 2 podróżnych zabitych, 12 rannych. Wiele wagonów zdruzgotanych.

— **Wierny pies**. Jeden z podróżnych opowiada następujący epizod z niedawnej katastrofy kolejowej pod Freilassing. W czasie ratowania ofiar katastrofy z pod potrząskanych wagonów, stał wielki, brunatny pies przy jednym z osobowych wagonów i wśród żałośliwego wycia oczekiwał niecierpliwie wydobycia swego pana z pod szczątek wagonów. Pies skrupowany kagańcem na pysku, usiłował go ustawicznie zdjąć, w końcu ulitował się nad nim jeden z podróżnych i uwolnił go od tej przeszkody. Wówczas wierny pies rzucił się na deski i tarce, przykrywając jego pana i począł je odgrzebywać. Kawały drzewa były jednak tak silnie do ziemi powbijane, że biedne zwierzę daremnie się siłło na usunięcie zapory. Kilku z podróżnych pospieszyło mu z pomocą. Wzruszającym był widok, jak pies z radości skakał około tych, którzy jego pana ratowali. Sam równocześnie chciał udział brać w ratunku, wspierając się przednimi nogami o tarce i szarpiąc niemi tak długo, aż zdołał kawał po kawałku wyłamać. Chciano go od tej roboty usunąć, nie dał się jednak ruszyć, a ile razy który z robotników drewnianą dźwagę wyłamał, usuwał ją szybko łapami na bok. Gdy już potrząskane drzewo częściowo usunięto, pies wsunął się pod wagon, nie zważając na to, że ostre drzazgi skóra mu głęboko ranią. Szczekając z wielkiej radości, leżał obok swego pana, którego wreszcie z pod szczątek wydobyto — i to prawie zupełnie nieskaleczonego.

— **Kongres syonistów** rozpoczął obrady w niedzielę w Bazyle. Na kongres przybyło 200 uczestników. Prezydent z tytułu starszeństwa dr. Lipe z Jass zagał zgromadzenie, poczem Maks Nordau mówił o ogólnem położeniu żydów.

— **Pożar w Wenecji**. W składzie mebli w pobliżu placu San Luca, wybuchł wczoraj wielki pożar. Sześciu członków straży pożarnej, która przybyła na pomoc, znalazło śmierć w płomieniach. Kilku obywateli, oraz żołnierzy i strażaków ogniowych poniosło poranienia.

— **Po latach trzydziestu**. Z Chamounix dochodzi wieść zdumiewająca: Przewodnik Alfred Payot na górze Bossons, 800 m. nad Chamounix, miał odnaleźć szczątki angielskiego kapitana Autriecht, w dniu 13 października 1866 zasypanego lawiną. Szczątkami temi są: czaszka, piszczel, połowa spodni, kurtka i doskonale zachowana chustka z wyhaftowanymi znakami: „H. Autriecht 84 th. Rgt. 28“.

— **Kolonizacja kobieca**. Ciekawą inicjatywę powzięło pewne grono kobiet francuskich. Za przykładem Anglii i innych krajów kolonialnych, założono mianowicie w Paryżu towarzystwo kolonizacji kobiecej. Organizacja ta czynna nad dostarczaniem koloniom francuskim szwaczek, nauczycielek, służących, modniarek, akuserek i t. p. Przed kilku miesiącami jeszcze połowa pism paryskich drwiła z tego, jak powiadano, „wywozu żon“. I otóż dziś organizacja funkcjonuje na dobre i setki (tymczasem) dziewcząt znalazło już przez nią chleb ucziwy. Zapewne w tym samym stosunku zmniejszy się przez ten czas liczba kandydatek na... Ninetki i na ekscentryczne à la romaine samobójczynie. W biurze towarzystwa kolonizacji kobiecej codzień bywa po kilkadziesiąt petentek. Formalności wymagane od kandydatek, nie mają nic wspólnego z biurokratyzmem. Kandydatki wypełniają kwestyonaryusze, w których oznaczają swe zajęcia, wiek, stan zdrowia, dezyderata i — dołączają fotografie. W zamian za to towarzystwo czuwa nad doborem najważniejszych dla petentki warunków i ułatwia jej podróż, oraz pierwsze chwile pobytu w kolonii.

Stosunki zresztą towarzystwa rozwijają się coraz bardziej: urzędnicy, przemysłowcy, konsulowie francuscy ofiarowują swe poparcie. Towarzystwo, dla uniknięcia bolesnych rozczarowań, stara się wysłać swe petentki na oznaczone i wedle możliwości zakontraktowane miejsca.

Rzecz ciekawa, że często petentka taka zarabia nawet nie źle w Paryżu. Oto n. p. ładna

i szykowna panna z magazynu, zarabiająca miesięcznie 200 fr., zapisuje się w biurze towarzystwa. Sekretarka zapytuje, co ją ostatecznie skłania do opuszczenia Paryża?

Petentka trochę się rumieni.

— Myślę, że może tam, w koloniach, łatwiej znaleźć to, czego nie umiem znaleźć w Paryżu.

I mówi dalej dziewczyna o tem, że marzy o własnym ognisku domowym. W koloniach znówu setki młodych ludzi — urzędników, handlowców — marzy również o tem, trawiając życie na wpół bezczynne, nieporządne. I jeśli się zważy na tę młodzież po jednej i po drugiej stronie Oceanu, na te Ninetki, przepędzające Paryż i na tych młodych kolonistów, zużywających młodość bezżenną — to „wywóz żon“ wcale się nie przedstawi jako temat do żartów.

Notatki literacko-artystyczne.

Miejsce urodzenia Wincentego Pola.

Z Lublina piszą do *Niwy* warszawskiej: Podobno nakładem księgarni Grendyszyńskiego w Petersburgu mają być w niedługim czasie wydane życiorysy sławnych Polaków. Ponieważ przeszło już nawet do podręczników literatury, że Wincenty Pol, autor cudownych „Pieśni Janusza“ i „Mohorta“, urodził się we wsi Tatarach pod Lublinem, mianowicie na folwarku Firlejowszczyzna zwanym, więc na czasie będzie przypomnieć, iż tak nie jest. Wincenty Pol bowiem urodził się dnia 20 kwietnia 1807, nie na Firlejówce, lecz w samym Lublinie w domu pod l. 111; obecnie dom ten, zdaje się, nie istnieje, gdyż w roku 1823 (jeżeli się nie mylę) został zwalony i na nowo w tem miejscu postawiony, a dziś nosi nr. 111/9. Ojciec Wincentego (pisał się Pohl i był rodowitym Niemcem) był właścicielem folwarku Firlejowszczyzna i zjadł właśnie podanie o urodzeniu tam poety powstało. Jednocześnie tenże Pohl był również urzędnikiem austriackim w Lublinie, radcą austriackiego sądu szlacheckiego Inbelskiego i mieszkał w chwili urodzenia się Wincentego w Lublinie przy ul. Grodzkiej w domu pod wyżej wskazanym numerem. Matka poety nazywała się Eleonora de Longchamps. Syn ich na Chrzcie św. otrzymał imiona: Wincenty Ferraryusz Jakob. Rodzicami jego chrzestnymi byli: Karol hr. Scipio, dziedziec dóbr kłucza Bychawskiego, i Nerona z hr. Scipionów Grabowska. Chrzczył ks. Wincenty Jezierski, oficyał lubelski. Zaświadcza o tem akt urodzenia poety, znajdujący się przy parafii katedry lubelskiej.

Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego Nr. 34 rozpoczyna cała galeria portretów artystek i artystów lwowskiej operetki z pp. Hellerem, Sachorowskim, Jareckim i Słomkowskim na czele. Obok tego znajduje się w tym samym numerze udatna bardzo podobizna pami Adolfiny Zimajerowej, której występy gościnne w Warszawie tłumnie są odwiedzane.

Część literacka numeru — jak zwykle — urozmaicona.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stadniny polskie.

I.

Stada Dzieduszyckich.

(Ciąg dalszy).

Oprócz tych dwóch znakomych ogierów były jeszcze później sprowadzone do Jezupola z Anglii:

1. „Fadladeen“ ur. 1855 w Anglii po „Nutwith“ od „Rose of Cashmere“.

2. „Jezupol“ ur. 1857 po „Audover“ od klaczy po „Comus“.

3. „Verbum nobile“ od „Lord of the Isles“ od „Baroness“ (z którym ta klacz żrebna z Anglii przyszła). Ogiery te nie dorównały wartością hodowlaną dwom poprzednim i pomimo swej nadzwyczajnie wysokiej krwi i bardzo szlachetnego pochodzenia nie oddały krajowej hodowli takich usług, jakich można się było po nich spodziewać. Najuczciwiejszy jeszcze z nich był „Verbum nobile“, ale i tego ślad w dzisiejszych rodowodach zaginął zupełnie.

Nie na tem jednak kończyły się zasługi hr. Władysława, że sprowadził z Anglii do kraju konie najszlachetniejszej krwi i nie szczędził na to ani trudów ani pieniędzy. Nie tu był kres jego roli. Tak jak hr. Juliusz jednoczył w koło siebie amatorów i hodowców koni orientalnych, tak hr. Władysław był duszą tej części młodzieży szlacheckiej, ówczesnej doby, którzy mieli zamiłowanie do koni angielskich. W koło niego grupowali się:

obaj Cieleccy Włodzimierz i Alfred, Włodzimierz Morawski, wuj mój Ludwik Szawłowski, Oktaw Orłowski, Erazm i Mikołaj Wolańscy i wielu, wielu innych. Najzdolniejszym jednak hodowcą z pośród nich był s. p. Władysław Kufakowski i odzławać nie mogę, że nie udało mi się być u niego przed jego śmiercią, która rok temu nastąpiła, bo byłbym uratował od zapomnienia wiele a wiele bardzo ważnych wspomnień o Jezupolu, które uszły pamięci innych przyjaciół s. p. hr. Władysława, a z nieboszczykiem Kufakowskim poszły do grobu i zostały stracone dla ogółu naszych hodowców. A jednak wspomnienia takie nie tylko są cenną pamiątką, ale też nadzwyczaj ważną wskazówką dla przyszłych hodowców. — To co robił hr. Władysław instynktownie prawie, nad tem s. p. Kufakowski rozważał długie lata i z tych doświadczeń umiał wyciągnąć uogólnione zasady, które sam w swem małym stadzie nadzwyczaj szczęśliwie umiał zastosowywać.

Hrabia Władysław zmarł przedwcześnie w październiku 1868 r. Stadninę jezupolską w kilka tygodni później rozprzedano całą przez licytację. — Czoło folblutów przeszło do hr. Stefana Zamojskiego do Wysocka i do s. p. Kaliksta Ochockiego do Białobóznicy. — Część, która dostała się hr. Zamojskiemu, zmarniała stadnina zaś s. p. Kaliksta Ochockiego przeszła później w części na s. p. Adama barona Heydla w Romaszowie a dziś stanowi główną część chowu koni pełnej krwi u Oskara hr. Potockiego w Buczaczu.

Po tem nieszczęściu Jezupol przez lat kilkanaście był pozbawiony stada koni szlacheckich. Dopiero po śmierci hr. Juliusza Dzieduszyckiego w r. 1886, kiedy fortuna Jarczowiecka wraz z podpadłem stadem arabskim spadły w sukcesji na syna s. p. Władysława, znanego uczonego i polityka Wojciecha hr. Dzieduszyckiego — Jezupol znowu zasłynął swymi końmi. — Hrabia Wojciech bowiem przebrał stado czystej arabskiej krwi w Jarczowcach, zdegenerowane egzemplarze rozprzedał, a najlepszych dwanaście matek i dwa ogiery przeprowadził do Jezupola, i w ten sposób założył.

c) *Dzisiejsze stado koni czystej arabskiej krwi w Jezupolu.*

Przyznam się, że gdy jechałem przed dwu mniej więcej laty do Jezupola w celu zapoznania się ze stadem, nie miałem najmniejszej nadziei, żeby tam zastał hodowlę racjonalnie i mądrze prowadzoną. Wprawdzie miałem u siebie doskonałego ogiera arabskiego „Osmana“ po „El-Kebirze“ od „Maltówny“, ale przypuszczałem, że urodził się on tam przypadkiem, a że ogół świetnym być nie może. Nie mogło się w mej głowie pomieścić, ażeby hr. Wojciech, filozof, historyk sztuki, publicysta, praktyczny polityk, wreszcie poeta i powieściopisarz, miał czas, ochotę i odpowiednie wiadomości, do prowadzenia pierwszorzędno stada arabskiego. — Jechałem *antiquo more*, własnymi końmi od strony Buczacza na Uście zielone i prom w Dolhem. Gdy się znalazłem na bujnych, żyznych równinach pomiędzy Bystrzycą a Dniestrem, dopiero zrozumiałem dawne tryumfy koni jezupolskich. Na takich pastwiskach i przy takiej wodzie, złych koni prawie chować niepodobna, choćby je przez zimę utrzymywał tylko na trznych i plewie, to jeszcze przez lato dorosną znacznego wzrostu. — Trafiliem był bardzo szczęśliwie: autor „Aten“ i „Historji włoskiego malarstwa“ był w domu i bardzo go to bawiło, że dwaj „scribenci“ zebrał się dziś i zamiast o „bibule“ rozmawiają o koniach.

Przybyłem był do Jezupola przed samym zachodem, tak, że oprócz miłej rozmowy z gospodarzem domu i cudownej orzeźwiającej kąpieli w Bystrzycy, innych przyjemności nie mogłem doświadczyć — koniarские rozkosze zachowano mi na dzień przyszły. Zapoznałem się również bliżej z młodszym gospodarzem hr. Władysławem, synem hr. Wojciecha, i przyznać tu muszę, że najwięcej pozytywnych wiadomości o stadninie jezupolskiej otrzymałem od niego... Ku memu olbrzymiemu zmartwieniu przekonałem się, że księgi rodowodowe jarczowieckie w czasie chaosu i rozstroju jaki panował w ostatnich latach życia hr. Juliusza nie były zupełnie prowadzone, lub gdzieś bez śladu zginęły. Dzisiejsza księga stadna datuje się od roku 1884 a wszystkie dawniejsze zapiski są pozbierane „z tradycyi...“ Nie ubliża ten szczegół ani trochę „czystości krwi“ koni jezupolskich, bo przecież całemu światu wiadomo, że koń choćby trochę wątpliwego pochodzenia, za życia hr. Juliusza nie powstał nogą na jarczowieckim gruncie. Jakich zaś ogierów używano po śmierci hr. Juliusza — wiemy również doskonale. Brak dokładnych rodowodów utrudnia jednak ogromnie oryentowanie się dziś w zachowanym materiale i uniemożliwia wprost wszelkie kombinacje hodowlane na pokrewieństwie i współności krwi oparte, które tak olbrzymią rolę odgrywają w dzisiejszej racjonalnej hodowli, — tak, że dziś Jezupol posługiwać się musi wyłącznie obcymi ogierami (przynajmniej do pewnego czasu), bo zupełnie dojsć nie można, w jakim stopniu klacze jezupolskie są ze sobą spokre-

wnione i bardzo łatwo możnaby zamiast „chowu w dalszym pokrewieństwie“ — dojsć do „chowu kazirodowego...“

Po rozmowie trwającej do północy, udał się na spoczynek, ażeby wstać rano i zanurzyć się po szyję w koniarskich rozkoszach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

K. Sołtan Abgarowicz.

Wydział krajowy uchwalił rozstać dwa wagony soli bydłowej dla powiatów Kolbuszowa, Żydaćów, Rudki, Mielec, Tarnobrzeg, Nisko, Żółkiew, Kołomyja i Bohorodczany pomiędzy ludność, dotkniętą kłeskami tegorocznymi.

Zjazd leśników. XIV. walne zgromadzenie członków Towarzystwa leśnego odbędzie się w Ułaskowcach (koło Czortkowa) w dniach 8, 9, 10 i 11 września b. r. w połączeniu z wycieczką do lasów klucza Ułaskowieckiego hr. Lanckorońskiego.

Roboty kolejowe. Izba handlowa i przemysłowa podaje do wiadomości kół interesowanych, iż c. k. Ministerstwo kolei zamierza w drodze rozprawy ofertowej oddać wykonanie robót około budowy podtorowej, nawierzchniej i nadtorowej na linii Czortków-Zaleszczyki wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych za łączną sumę kosztów 824.429 zł. w. a. Dotyczące plany i warunki tej budowy można przejrzeć bądź w departamencie 18 c. k. Ministerstwa kolei, bądź w c. k. kierownictwie budowy II. w Tarnopolu, — oferty zaś mają być wniesione najpóźniej do 25 września r. b. godziny 12-tej w południe w protokole podawczym c. k. Ministerstwa kolei w Wiedniu.

Dostawa wikt. Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie podaje do wiadomości kół interesowanych, iż c. k. Zarząd wojskowy zamierza w drodze rozpraw ofertowych zabezpieczyć dostawę wikt dla szpitali wojskowych w Czerniowcach, Kołomyi, Stanisławowie, Złoczowie, Trembowli i Brzeżanach, tudzież pranie i naprawę bielizny, tak dla wymienionych szpitali, jako też dla szpitali garnizonowych nr. 14 we Lwowie, oraz szpitali wojskowych w Tarnopolu i Żółkwi. — Bliższe szczegóły i warunki tych dostaw można przejrzeć w c. i. k. Intendanturze 11 korpusu we Lwowie, tudzież w zarządach wymienionych szpitali. Dotyczące rozprawy ofertowe odbędą się: w szpitalu garnizonowym nr. 14 we Lwowie dnia 21 września 1897, tudzież w szpitalach wojskowych w Czerniowcach dnia 23 września 1897, w Kołomyi 24 września 1897, w Stanisławowie 30 września 1897, w Tarnopolu 1 października 1897, w Złoczowie 5 października 1897, w Żółkwi 7 października 1897, w Trembowli 13 października 1897, w Brzeżanach 15 października 1897 zawsze o godzinie 10 przed południem, gdzie też do wymienionych terminów mają być wniesione dotyczące oferty na piśmie.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 11-75 do 11-80, loco Okomunie 10-95 do 11-05, loco Berno-Wiedeń 11-05 do 11-15, na wrzesień loco Aussig 11-75 do 11-80, enkie w kostkach prima 36— do 36-25, secunda 35-75 do 36—, Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 18-50 do 18-80. Nafta kaukazka transito Tryest 4-50 do 4-75, galicyjska przezroczyta 16-75 do 17—.

Targ zbożowy.

Lwów, 31go sierpnia, pszenica 10— do 10-25 zł., żyto 7-50 do 7-75, jęczmień browarny 6— do 6-75, jęczmień pastewny — do —, owies 6-20 do 6-50, rzepak — do —, groch 6— do 8-50, wyka — do —, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik — do —, hreczka — do — do —, koniczyna czerwona galic. — do —, szwedzka — do —, biała — do —, tymotka — do —, anyż — do —, kukurudza stara — do —, nowa — do —, chmiel stary — do —, chmiel nowy na termin — do —, spirytus gotowy — do —, na termin — do —, Waranty — do —.

Uspობienie stałe.

Wiedeń, 31 sierpnia. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na poniedziałkowy targ zwieziono bydła rogatego na rzeź ogółem 5140 sztuk; w tej sumie było z Galicyi 190, z Bukowiny 146 sztuk.

Przebieg targu był ożywiony.

Ceny podniosły się w porównaniu z zesłotygodniowymi o 2 zł.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 194 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 103 sztuk po 37 do 40 zł., 51 sztuk po 33 do 36 zł., 109 sztuk po 27 do 32 zł., 8 sztuk po 41 do 42 zł. za centnar metryczny żywej wagi. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 25 do 39 zł.; krowy podtuczone po 22 do 31 zł.; bydlę chude dla masarzy po 17 do 24 zł. także za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan wyjeżdża dzisiaj wieczorem z Ischl, jutro rano przybędzie do Wiednia i zaraz o godzinie 5 minut 30 udaje się bezpośrednio w dalszą podróż do Bistritz w Morawii, dokąd Monarcha przybędzie jutro przed południem. W dniu 2, 3 i 4 września odbędą się tam manewry korpusów 1 (krakowskiego) i 2. W manewrach tych weźmie udział także Najd. Arekksiążę Józef Ferdynand, Niemiecki *attaché* wojskowy pułkownik hr. Hülsen-Haeseler oraz *attaché* wojskowy włoski pułkownik kawalerji Luigi Nava, jako goście Najjaśniejszego Pana będą również na manewrach. W dniu 4 września popołudniu, po zakończeniu manewrów, odjedzie Najj. Pan do Wiednia, dokąd przybędzie tegoż dnia wieczorem.

P. Minister obrony krajowej gen. broni hr. Welsersheimb powrócił w poniedziałek rano z Ischl do Wiednia.

Cesarstwo niemieccy przybyli ze swą swiata wczoraj rano do Urmitz (pod Koblenca).

Rossya zamierza w Tangerze utworzyć poselstwo i wysła tam w najbliższym czasie swego przedstawiciela wraz z innymi urzędnikami. Donosi tak *Biuro Reutersa*.

Katolicy delegaci na kongresie socjalnym w Zurychu uchwaliли zająć się międzynarodową organizacją katolickich zwolenników reform socjalnych i wybrali do tego komitet.

Książę Bismarck w rozmowie z korespondentem pewnego dziennika włoskiego miał się wyrazić, że kwestyę socjalną można było dawniej załatwić przy pomocy policyi, gdy dzisiaj uczynić to można jedynie przy pomocy wojska.

Berlińska *Post* donosi z Konstantynopola: W decydujących kołach tureckich teraźniejsze postępowanie Anglii w rokowaniach pokojowych tłómaczą sobie tem, że Anglia pragnie zniewolić sultana, aby na przyszłość usmierzało działanie na Mahometan w Indjach i Afganistanie.

Być może też, iż rezultatem tego jest widoczny zwrot w jednym z tureckich dzienników pałacowych *Terdzumani Hakikat*. Dziennik ten, który podobnie jak inne organy pałacowe w Konstantynopolu, niedawno wypadki na granicy afgańskiej w Indjach osądzał w sposób nadzwyczaj dla Anglii wrogi, obecnie zupełnie zmienił ton i stara się wypadki te przedstawić w świetle dla Anglii korzystnym. Powiada on, że postawa Afganistanu nie ma zbyt wielkiego znaczenia dla Anglii. Należy spodziewać się pisze, iż Afganistan nie da się porwać zbyt silnie w wir przeciw Indjom, ponieważ w Kabulu nie zapomniano rezultatu dawniejszych ekspedycyji angielskich przeciw Afganistanowi. Dziennik pałacowy uważa za rzecz prawdopodobną, iż w sprawie afgańskiej czynne były także rosyjskie wpływy, nie wierzy jednak w to, aby Rossya miała życzyć sobie teraz wybuchu wojny w tamtych stronach.

W sprawie rokowań pokojowych donoszą z Aten, że ponieważ mocarstwa już jasno sformułowały zapytania w sprawie odszkodowania wojennego, przeto rząd grecki postanowił dać odpowiedź po otrzymaniu od Izby wotum zaufania. Według bliższych wiadomości przeczny rząd dochody z tytoniu i opłat stemplowych, jako gwarantę pożyczki, która ma być zaciągnięta na pokrycie odszkodowania wojennego. — Rząd oświadczy nadto swą zgodę, aby przedstawiciele mocarstw sprawowali w Atenach kontrolę, celem zabezpieczenia dokładnego wykonania układu o pożyczkę.

Mocarstwa miały odrzucić projekt Saliburego, dotyczący poręczenia pożyczki greckiej przez Anglię, Francję i Rosyę, ponieważ pragną utrzymania jedności koncertu europejskiego.

Według depesz z Konstantynopola, Gubernator z Wanu donosi, że na granicy perskiej już panuje zupełny spokój. Gubernator zaprosił do siebie naczelników kurdyjskich i

upomniął ich, aby wypraw dla zemsty zaniechali i wszelkiego zaburzenia spokoju i porządku unikali.

Podobno wykryto na przedmieściu Skutari w Konstantynopolu miejsce, gdzie zbierali się emisaryusze armeńscy i fabrykowali bomby.

Paryski dziennik *Journal* donosi, że car Mikołaj II. przybędzie w ostatnich dniach jesieni do Francji.

Lieźni mieszkańcy bulwaru sebastopolskiego w Paryżu zwrócili się do Rady miejskiej z prośbą o nazwanie tego bulwaru *Boulevard de l'Alliance*. Przeciw temu wnioskowi podnoszą jednak poważne zarzuty. Natomiast wyłania się projekt nazwania bulwaru *de Capucines* bulwarem *de l'Alliance*. W każdym razie jeden z bulwarów otrzyma nazwę, związaną z przymierzem francusko-rosyjskiem.

Z Nancy donoszą: Wiadomość o proklamacyi przymierza wywołała tu powszechny entuzjazm. Na ratuszu zatknięto flagi i wydano odezwę do mieszkańców, by starali się jak najwięcej uświetnić miasto w dniu tak uroczystym.

Z Montevideo, stolicy południowo-amerykańskiej republiki Urugwaju, gdzie przed kilku dniami zamordowano prezydenta Borde, donosi *Biuro Reutersa*, że prawdopodobnie jest bliskie zawarcie pokoju pomiędzy wrogimi sobie stronictwami. W zarządzie państwa zostaną zaprowadzone znaczne finansowe oszczędności.

Skład nowego ministerjum jest następujący: Perez mianowany ministrem wojny, Maceachen objął sprawy wewnętrzne, Campistegui finanse, Mariano Ferreira sprawy zagraniczne, Jacobo Varela rolnictwo.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 31 sierpnia. *Wiener Zeitung* ogłasza: P. Minister wyznał i oświaty zamianował prowizorycznego inspektora okręgowego w Mościskach, Kazimierza Radwańskiego rzeczywistym nauczycielem seminarium nauczycielskiego w Sokalu; zaś inżynierów budowy maszyn Stanisława Horoszkiewicza i Józefa Klimondę rzeczywistymi nauczycielami państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie.

Wiedeń, 31 sierpnia. *Fremdenblatt* donosi, że wiadomość podana przez dzienniki o zamierzonym w najbliższym czasie wyjeździe P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego do dóbr jego w Galicyi, pozbawioną jest wszelkiej podstawy.

Koblenca, 31 sierpnia. Podczas obiadu galowego, wniósł cesarz Wilhelm toast, w którym dał historyczny pogląd na obecność cesarza Wilhelma I. w Koblenca, następnie podziękował księciu Cambridge za przybycie a dziedzicznemu księciu Badenemu położył na sercu troskę o ósmu korpus armii niemieckiej. Cesarz zakończył przemówienie trykotnem: hura!

Paryż, 31 sierpnia. Prezes gabinetu p. Méline oraz ministrowie wojny i marynarki, pp. Billot i Besnard odjechali dziś do Dunkierki, celem powitania wracającego z podróży do Rossyi prezydenta Faure'a.

Na dzisiejszą uroczystość zwolniono urzędników wszystkich biur. Paryż cały pięknie udekorowany. Wczoraj przez cały dzień widziano ludzi, ozdabiających okna domów i wystawo sklepów chorągiewami i flagami francuskimi i rosyjskimi. Przy budynkach publicznych pracowały grupy robotników; ozdabiano fasady gmachów herbami państwowymi. Na placu Opery wzniesiono wielką trybunę i łuk tryumfalny.

Konstantynopol, 31 sierpnia. Z okazji dzisiejszej rocznicy wstąpienia swego na tron, sultan ułaskawił 24 Bułgarów, więzionych z powodu zbrodni politycznych.

Wiedeń, 31go sierpnia 1897, godzina 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 138—, Węgierskie akcyje kredytowe 398-75, Akcyje anglo-austryackie 165-25, Akcyje banku Union 300-25, Akcyje kolei południowej 87-50, Losy tureckie 65-50, Akcyje kolei państwowej 348-75, Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 284—, 4-procentowe galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 98—, Akcyje tytoniowe 161-75, węgierskie obligacje indemnizacyjne 97-70, Akcyje kolei Ebental 258—, Akcyje banku dla krajów koronnych 236—, 4-procentowa węgierska renta złota 122-75, Akcyje banku związkowego 257-50, Rubel papierowy 1-28-50, Węgierska renta papierowa 100-10, Kredytowe ziemski 464—, Kredyty 366-75, Rimamurania 268—. Uspობienie silne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Kreczowiecki.

Nadesłane.

BANK HIPOTECZNY

przeniósł Kantor wymiany oraz Oddział depozytowy których biura wleściły się do frontowych lokalności w parterze

Oddział depozytowy przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane

Depozyty Schowkowe (Safe Deposits)

Za opłatą 25 do 35 zł. wa. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje pieniądze lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Przyjechali do Lwowa

dnia 31 sierpnia 1897.

HOTEL GEORGE.

PP. Jęgo Ces. Wysokosć Arcyksiążę Rainer, R. br. Salis-Samaden, Dr. R. hr. Horech i J. Paschka z Wiednia, K. Wierzechlejski ze Staweczan, H. Laurent z Cieszyna.

HOTEL IMPERIAL.

PP. B. Pescher, S. prof. Ratz, Dr. E. Demjunovich, Dr. S. Hazay z Budapesztu, J. Gay ze Złoczowa, H. Schmidt, R. Rużiczka z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. A. Stankiewicz z Wolicy, K. Krzysztofowicz z Krakowa, O. Cumberland z Gibraltar, Z. Pilecki ze Szepetówki, Br. Horroch z Winniczek, H. Sinkowski z Florisdorf.

HOTEL FRANCUSKI.

W nowym zarządzie odnowiony (F. Prokseh). PP. D. Czerwiński z Podola ros., H. Bronowski z Liwcy, Dr. Strzeblecki z Czerniowiec, S. Kapiszewski z Rudawki, S. Rogowska z Wilna, W. Górska z Dąbrowy.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha 1. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dniu powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dnem 1. maja 1897.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara średnio-europejskiego).

Table with columns for train direction (do Lwowa, ze Lwowa), departure/arrival times, and train numbers. Includes routes to Krakow, Jaroslaw, and other regional destinations.

Nocene godziny od 6 wieczór do 5:59 rano objęte są słusami ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formie kieszonkowej

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 31 sierpnia 1897

Table of exchange rates and prices for various goods, including gold, silver, and foreign currencies. Includes sections for 'I. Akcje za sztuke', 'II. Listy zastawne za 100 zł', 'III. Obligki za 100 zł', 'IV. Losy', and 'V. Monety'.

Table of railway fares and rates for various routes and classes. Includes sections for 'B. Dług państwa', 'C. Obligacje kolejowe', 'D. Dług państwa (krajowe korony węgierskiej)', and 'E. Inne publiczne pożyczki'.

Table of exchange rates for various currencies and commodities. Includes sections for 'F. Listy zastawne', 'G. Obligacje za prawem pierwszeństwa', and 'H. Losy (za sztukę)'.

Table of exchange rates for various banks and currencies. Includes sections for 'J. Akcje banków (za sztukę)', 'K. Akcje Przedsiębiorstw transportowych', 'L. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych', and 'N. Waluty'.

Table of exchange rates for the Vienna market (Kurs giełdy wiedeńskiej) as of August 28, 1897. Includes rates for various commodities and currencies.

Ciągnięcie 5 września 1897. Główna wygrana 50000 zł. Promesy na 5 prc. losy austr. Zakładu kredyt. ziemsk. sprzedaje po 1 zł. i stempel 50 ct., razem za 1 zł. 50 ct.

SOKAL i LILIEN Dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Licytacje.

L. 4435 (6993 3-3)

In der Exekutionssache der Bakowinaer Boden-Credit Anstalt wider die Erben nach Maksym Didycz Jurka & Cons. wegen 399 fl. 8 kr. s. N. g. werden die Realitäten aus der Grundbuchsanlage Nr. 65 u. 520 in Stralytze in den Terminen des 25 October 1897 und 29 November 1897 um 9 Uhr Vormittags versteigert werden, der Schätzungspreis 600 und 330 fl. ö. W.

Das Vadium 60 fl. und 33 fl.
Der Grundbuchsauszug und die weiteren Lizitationsbedingungen in der hg. Registratur K. k. Bezirksgericht.
Horodenka, 25 April 1897.

L. 5220 (6983 3-3)

Dnia 22 września 1897 i dnia 22 października 1897 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż a) połowy realności pod lk. 39 w Brzesku wyk. hip. 39 ks. gr. gm. Brzesko objętej b) połowy realności lwh. 88, 1/4 realności lwh. 53 gminy Grądy objętych egzekuta Jonasza Osterweila własnych na rzecz Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie celem zaspokojenia sumy 386 zł. 50 ct. z pn.

Cena wywołania połowy realności ad a) 4182 zł. 88 1/2 ct., połowy realności ad b) 2875 zł. 7 ct., a realności ad c) 230 zł. 86 1/2 ct.
Wadium 418 zł. 28 ct., 297 zł. 50 ct. i 23 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądać można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Parvi z Brzeska.
Brzesko, 14 czerwca 1897.

L. 2003 (7007 3-3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Miasta Skawiny w kwocie 95 zł. 74 1/2 ct. a. w. z pn. w dniu 30 września 1897 i dnia 3 listopada 1897 każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż a) realności whl. 21 gminy Skawiny objętej a) Mielalą i Rozalii Drozdiewiczów po połowie własnej i b) połowy realności whl. 560 tejże gminy objętej a) Rozalii Drozdiewiczowej własnej.

Ceny wywołania wynoszą 150 i 100 zł. a. w.

Wadium 15 i 10 zł. a. w.
Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany c. k. notaryusz Peszkowski w Skawinie.
Skawina, dnia 15 kwietnia 1897.

L. 8073 (7031 3-3)

Celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Radziechowie w kwocie 50 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie w sali rozpraw Nr. 8 w dniu 21 września i 23 listopada 1897 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż ciała hip. lw. 113 gminy Niestanice stanowiącego własność Piotra Kozłowskiego syna Tymka.
Cena wywołania 140 zł.
Wadium 14 zł. a. w.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Zdzisław Więcowski c. k. notaryusz w Radziechowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Radziechów, 26 maja 1897.

L. 7055 (6969 3-3)

Dnia 15 października 1897 powyżej lub za, zaś dnia 15 listopada 1897 nawet i niżej ceny szacunkowej odbędzie się w tutejszym Sądzie zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacja realności whl. 273, 194, 434, 564 i 568 ks. gr. gminy Russowa objętych a) realności whl. 590/III gminy Sniatyna objętej na rzecz Bukowińskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Czerniowcach pto 457 zł. 1 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania realności whl. 273 kwota 1145 zł. whl. 194 40 zł., whl. 434 50 zł., whl. 564 30 zł., whl. 568 75 zł. i 590 100 zł.
Wadium zaś 10%.

Resztę warunków, protokół opisanja przynależności i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tus. registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. Paweł Simonowicz w Sniatynie.
Sniatyn, 27 lipca 1897.

L. 3965 (7034 3-3)

Das k. k. Bezirksgericht in Thuste macht hiemit kund, dass in der Exekutionssache der Bukowinaer Boden Credit Anstalt wider

Jozko Janyk und Mikołaj Janyk pto 289 fl. 12 kr. s. N. G. die exekutive feilbietung der schuldrischen Realitäten a) Grbehs Einl. 109, b) Grbehs Einl. 110 und c) Grbehs Einl. 113 der Cat. Gem. Milowee bewilligt wurde und das dieselbe an 2 Terminen am 16 September 1897 und am 21 October 1897 jedes mal um 10 Uhr Vormittags im hg. Gebäude vorgenommen werden wird, wobei an dem ersten Termine diese Realitäten nur über oder um den Ausrufspreis am 2 hingegen auch unter demselben werden hintangegeben werden.

Der Ausrufspreis beträgt ad a) 100 fl., das Vadium 10 fl., ad b) 350 fl. das Vadium 35 fl., ad c) 250 fl. das Vadium 25 fl.
Zum Curator der unbekanntenen Gläubiger wurde H. Heinrich Arbesbauer in Thuste bestellt die fribigen Bedingungen, der Tabular-extract, sowie das Protocol über die Zugehørs beschreibung können in der hg. Registratur eingesehen werden.
Thuste, den 30 Juni 1897.

L. 8219 (6967 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Judy Halperna w kwocie 18 zł. 40 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 29 października 1897 i 30 listopada 1897 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr. d. 185 w Olszanicy wyk. hip. l. 53 B. poz. 1. ks gr. gm. Olszanica własność Iwana Hawrylicza stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 430 zł. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadium ustanowiono na kwotę 43 zł.
Resztą warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.
C. k. Sąd powiatowy.
Lisko, 5 sierpnia 1897.

L. 2645 (7006 3-3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Magdaleny Prochownikowej w kwocie 60 zł. a. w. z pn. w dniu 30 września 1897 i dnia 3 listopada 1897 każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż 3/4 części realności lwh. 15 gm. Kopanka objętej Piotra Łajdy własnych i 31/72 części tej samej realności małoletnich Józefa, Ludmili i Jana Zajądów własnych.

Cena wywołania wynosi 217 zł. 50 ct.
Wadium 22 zł. a. w.
Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany c. k. notaryusz Peszkowski w Skawinie.
Skawina, dnia 29 maja 1897.

L. 3569 (7036 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza, że celem zaspokojenia resztującej wierzytelności Małki Kögel 78 zł. z pn. odbędzie się w dniach 4 i 25 października 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż 10/16 części realności pod Nr. 358/359 w Ulanowie lwh. 266 księgi gruntowej gminy Ulanów objętej własność Sary Steiner stanowiących.

Cena wywołania 187 zł. 50 ct.
Wadium 18 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć Sądzie tutejszym.
O rozpisanju licytacji uwiadamia się strony interesowane a niewiadomych z pobytu wierzycieli do rąk kuratora Franciszka Zgórkę z Ulanowa.
Ulanów, dnia 16 lipca 1897.

L. 3467 (6999 3-3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Liskach odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Hirscha Feltschera w kwocie 6 zł. 25 ct. z pn. w dniu 18 października 1897 i 22 listopada 1897 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż 1/5 części realności lwh. 165 w Liskach Zofii Woźnicowej względnie jej masy spadkowej własnej.

Cena wywołania wynosi 5 zł.
Wadium 50 ct.
Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Roman Gutowski notaryusz w Liskach.
Liszki, 3 czerwca 1897.

L. 9608 (7042 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę kasy oszczędności m. Kołomyi dozwolona została w celu ściągnięcia 3 rat po 21 zł. 25 ct. i 409 zł. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Wolfa Negera Schmila Leiby własnej w Kołomyi pod nr. 495 położonej wyk. hip. l. 613 ks. gr. dla II. dz. m. Kołomyi objętej w dwóch na dzień 21 września

1897 i 26 października 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 930 zł., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedana, że każdy chęć kupna mający obowiązany będzie kwotę 93 zł. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Krasnickiego z substytucją adw. dr. Trachtenberga został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne, w tus. registraturze mogą być przejrzane.
Kołomyja, 29 maja 1897.

L. 13678 (7043 2-3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na prośbę kasy oszczędności miasta Kołomyi dozwolona została w celu ściągnięcia kwoty 300 zł. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Sendera Wagenberga własnej wyk. hip. l. 470 ks. gr. dla IV. dz. m. Kołomyi objętych w dwóch na dzień 21 września i 26 października 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 155 zł. na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedana, że każdy chęć kupna mający obowiązany będzie kwotę 15 zł. 50 ct. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Dudykiewicza został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.
Kołomyja, dnia 17 lipca 1897.

L. 8022 (7061 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Józefa Bagierka przeciw Janowi Stasiacy i masie spadkowej Leopoldyny Stasicy, Rozalii Stasicy pto 300 zł. rozpisana została egzekucyjna sprzedaż całej posiadłości lwh. 283, 2/4 części posiadłości lwh. 240, 2/14 części posiadłości lwh. 490 i całej posiadłości lwh. 608 ks. gr. Sopotnica mała objętych Jana Stasiacy masy spadkowej Leopoldyny Stasicy i Rozalii Stasicy własnych na dzień 27 września i 29 października 1897 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadium 32 zł.
Cena szacunkowa i wywołania 317 zł. 73 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Udziela w Żywcu.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania można przejrzeć w tut. Registraturze.
Żywiec, 7 sierpnia 1897.

L. 8013 (6961 2-3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 29 października 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 29 listopada 1897 nawet niżej takowej licytacja realności wdług wyk. pip. 633 ks. gr. gm. kat. Chomczyn Fedora Rozwadowskiego Romana własnej na rzecz Usechera Marmoroscha pto 38 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 350 zł.
Wadium 35 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratora adw. dr. Wilkowskiego w Kosowie.
Kosów, 29 maja 1897.

L. 10345 (7059 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Peceziżynie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 33 zł. 50 ct. z pn, odbędzie się na rzecz Dawida Ratha w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż połowy realności lwh. 110 gm. kat. Lucza objętej dłużnika Antoniego Podlisieckiego własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 13 września 1897 i dnia 14 października 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Nikola Stefanków wójt z Luczy.
Wadium wynosi 26 zł. i 25 ct. a. w.
Peczeziżyn, 27 lipca 1897.

L. 10102 (7048 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie dozwolona została w celu ściągnięcia kwoty 200 zł. 22 ct. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Rudolfa, Maryi, Otylii i Jana Müllerów własnej w Kołomyi pod Nr. 1029 1/4, położonej wyk. hip. l. 913 ks. gr. dla II dz. miasta Kołomyi objętej w dwóch na dzień 21 września 1897 i 26 października 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub wyżej szacunkowej w kwocie 848 zł. 83 ct., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedana, że każdy chęć kupna mający obowiązany będzie kwotę 85 zł. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Dudykiewicza z substytucją adw. dr. B. Jurezenki został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.
Kołomyja, 29 maja 1897.

L. 12908 (7044 2-3)

C. k. Sąd obwodowy ogłasza, że na prośbę kasy oszczędności miasta Kołomyi dozwolona została w celu ściągnięcia pięciu rat po 27 zł. 12 ct. i 454 zł. 26 ct. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Joela Maiera Preisa własnej, wyk. hip. l. 166 ks. grunt. dla V dzielnicy miasta Kołomyi objętej, w dwóch na dzień 21 września 1897 i 26 października 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 900 zł., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedana, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 90 zł. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla nieznanych i niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli kurator w osobie adwokata dr. Zipse'a został ustanowionym, wreszcie, że akt opisanja przynależności w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.
Kołomyja, dnia 26 czerwca 1897.

L. 2890 (7080 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 30 września 1897 i dnia 4 listopada 1897 każdym razem o godz. 10 rano w tut. Sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż całej realności lwh. 85 1/16 części realności lwh. 86 i 1/8 części lwh. 88 ks. gr. gm. Teodorówka objętych Tomasza Borka syna Jana własnych celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Dukli w kwocie 200 zł. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 532 zł.
Wadium kwota 53 zł. 20 ct. w. a.
Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.
Dukla, dnia 30 maja 1897.

L. 2881 (7096 1-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Hersza Pflanzgrabena w kwocie 50 zł. odbędzie się w sądzie tut. w dniach 17 września 1897 i 20 października 1897 o 10 godz. rano publiczna licytacja połowy realności Nr. 639 w Sokołowie położonej wyk. hip. Nr. 1026 objętej Izaaka Hersza Goldblatta własnej.
Cena wywołania 150 zł.
Wadium 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.
Kuratorem wierzycieli hipotecznych jest c. k. notaryusz pan Karol Rampelt w Sokołowie.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokołów, dnia 22 czerwca 1897.

L. 3551 (7077 1-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Anny Zajac w kwocie 187 zł. 80 ct. a. w. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 24 września 1897 i 26 października 1897 każdym razem o godz. 10 rano publiczna licytacja realności wyk. hip. Nr. 16 gm. kat. Łapczyca objętej Maryanny Kuftonowej własnej.
Cena wywołania 2040 zł.
Wadium 204 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.
C. k. Sąd powiatowy.
Bochnia, 29 kwietnia 1897.

L. 8739 (6887 1-3)

Vom k. k. Bezirksgerichte Biala wird kundgemacht: Es ist über Ansuchen Carl Urbrantke Fabrikanten in Bielitz die exekutive Versteigerung der der Susanna Boguseh gehörigen auf 600 fl. geschätzten Realitäts hälft C. Nr. 55 in Kozy G. E. Z. 55 beilligt und sind hiezu zwei Feilbietungstermine auf den 27 September 1897 und auf den 28 October 1897 10 Uhr Vormt. mit dem Anhang angeordnet worden dass diese Realität bei der ersten Feilbietung nur um oder über den Schätzungswert, bei der zweiten aber auch unter demselben hintangegeben wird.

Die Lizitationsbedingungen, wornach wie jeder Lizitant 10% Vadium zu erlegen hat, so wie dass Schätzungsprotocoll und der Grundbuchsextrakt können in der hierg. Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.
Biala, am 7 Juli 1897.

L. 1590 (7078 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże przeprowadzoną zostanie w dwóch terminach a to dnia 30 września 1897 i dnia 29 października 1897 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż trzech czwartych (3/4) części realności wyk. hip. l. 486 ks. gr. gm. Nienadowa objętej dłużników Wojciecha Wajdy, Franciszka Wajdy i Katarzyny Wajda własnych celem zaspokojenia wierzytelności Benoniego Fleszara w kwocie 50 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 1230 zł. a. w.

Wadyum 123 zł. w. a.

Resztę warunków sprzedaży, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania tej realności można przegladnąć w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest Wojciech Marek w Nienadowej.

Dubiecko, 29 maja 1897.

L. 2813 (6901 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Maryanny Ruszkiewicz jako spadkobierczyni Antoniego Ruszkiewicza w kwocie 250 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tym Sądzie dnia 14 października 1897 i dnia 2 grudnia 1897 każdym razem o godz. 10 rano, egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności lwh. 101 ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa miasto objętej Michała Stanisze-wskiego i Anny Stanisze-wskiej własnej.

Cena wywołania 360 złr.

Wadyum 36 złr.

Resztę warunków licytacji, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego Sądu.

Kolbuszowa, 7 czerwca 1897.

L. 5503 (6895 2-3)

Celem egzekucyjnej sprzedaży realności whl. 54, 55 i 56 gm. Jaworów objętych Eustachego i Aleksandry Brittan własnych na zaspokojenie wierzytelności Leiby Steinera 300 zł. wyznaczono w tutejszym Sądzie termin na dzień 11 października 1897 i 15 listopada 1897 o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa realności whl. 54 wynosi 640 zł., 55 kwotę 300 zł. a 56 kwotę 750 zł. a wadyum 10%, każdej ceny szacunkowej.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania, wyciąg tabularny są w registraturze do przejrzania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Hibla adw. z Jaworowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 14 czerwca 1897.

L. 6548 (6876 2-3)

W c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Salamona Goldberga w kwocie 360 zł. z pn. w dniu 15 października 1897 i 26 listopada 1897 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż posiadłości „Część dóbr Siedliska“ lwh. 816 ks. gr. gminy kat. Siedliska objętej Jana Kusia własnej.

Cena wywołania wynosi 3000 zł.

Wadyum 300 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze tutejszego Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. Miehnie-wicz, a zastępcą adw. dr. Wachtel.

Rzeszów, 5 sierpnia 1897.

L. 5073 (6911 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Szezerce przedsięwzięcie celem zaspokojenia sumy 200 zł. a. w. z pn. przez Piotra Müllera przeciw Janowi Mykita i Piotrowi Knyszowi wywalczony w dniach 15 października i 16 listopada 1897 każdym razem o godzinie 10 przedpoł. przymusową licytację realności dłużników wykazami hipotecznymi l. 541 i 1026 księgi gruntowej gminy Ostrów objętych.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa takowych, a to pierwszej 2875 zł., a drugiej 220 zł. a. w.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania.

Na pierwszym terminie realności rzezczone tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś także niżej takowej sprzedane zostaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono p. Filipa Simona ze Szezerca.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Szezerce, 29 czerwca 1897.

L. 373 (6977 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi celem zaspokojenia sumy 200 zł. z pn. na rzecz kasy oszczędności miasta Bochni sprzedaż posiadłości lwh. 494 gm. kat. Wiśnicz miasto objętej dłużnika Seliga Nebenzahla własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 15 października, względnie 12 listopada 1897 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej. Kuratorem wierzycieli ustanowiony notaryusz Bunge.

Cena wywołania 900 zł.

Wadyum wynosi 90 zł.

Wiśnicz, 4 sierpnia 1897.

L. 12025 (6888 1-3)

Zur Hereinbringung des ersiegten Betrages von 1700 fl. c. s. e. wird die Exekutive Feilbietung der dem Schuldner Samuel Lutwak gehörigen Grundbuchkörperhälft Einl. Nr- 149 des Grunbuchs der Gemeinde Korolówka zu Gunsten der Firma E. Krauss im Wege der öffentlichen Versteigerung auf 11 October 1897 und auf 12 November 1897 jedesmal um 10 Uhr V. M. hiergerichts ausgeschrieben.

Bei der ersten Tagsatzung wird diese Grundbuchkörperhälft nicht unter dem Ausrufspreise, bei der zweiten aber auch unter demselben hintangegeben.

Der Schätzungswert von 783 fl. 50 kr. wird zum Ausrufspreise angesetzt.

Das Vadium beträgt 78 fl. 35 kr.

Der Grundbuchsatzung und Schätzungsact und andere Feilbietungsbedingungen erlegen in den Gerichtsacten zur öffentlichen Einsicht.

Von der Feilbietung werden diejenigen Interessenten, welchen der Feilbietungs Bescheid oder nachfolgende Bescheide entweder gar nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden sollte, oder die erst nach dem 10 Februar 1896 an die Gewähr der Feilbietenden Grundbuchkörperhälft gelangen sollten zu Händen des Curators adw. dr. Komeriner in Borszczów verständigt und die Feilbietung wird vorschrittsmässig kundgemacht und den unbekanntem Ortes sich aufhaltende Schuldner Samuel Lutwak zu Händen des bestellten Curators Majer Enselberg in Korolówka verständigt.

Borszczów, am 20 Juli 1897

L. 2397 (6928 1-3)

C. k. miejsko delegowany Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Maryi Lisowskiej w kwocie 174 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 14 października 1897 i 15 listopada 1897 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 814, 46 i 1/5 części ni-wydzielonej realności ks. gr. l. 193 dla gm. Zabojski objętych Tomka Dudyka syna Tomka i Asafata Paługi syna Michała własnością będących.

Cena wywołania pierwszego ciała wykazu l. 814 wynosi kwotę 20 zł., drugiego ciała wykazu l. 46 kwotę 550 zł., zaś trzeciego ciała wykazu l. 193 wynosi 623 zł. 60 ct.

Wadyum 119 zł. 46 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Tarnopol, 30 lipca 1897.

L. 4113 (6959 1-3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 15 października 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 listopada 1897 nawet poniżej takowej licytacja realności według wyk. hip. 1225 ks. gr. gm. kat. Wierzbowice objętej Anny Byczyniuk własnej na rzecz leka Erusta pto 161 zł. aw. z pn.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanym z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Korpińskiego w Kosowie.

Kosów, 30 marca 1897.

L. 13649 (6972 1-3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszym rozpisana dnia 4 listopada 1897 i dnia 9 grudnia 1897 zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sąd. odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż całych majątności objętych wyk. hip. l. 185 i 194 gm. kat. Zub-

ków dłużników spadkobierców sp. Jakóba Rotha własnych celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 132 zł. a. w. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedaż się mającej wyk. hip. 125 majątności w ilości 256 zł. a. w., zaś dla wyk. hip. 194 cena 435 zł.

Wadyum zaś 10% ceny wywołania.

Na pierwszym terminie nabyć można majątności tylko za cenę wyższą, lub nie niższą od ceny szacunkowej na drugim zaś terminie poniżej tejże.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. adw. dr. Pietrusiewicz w Sokalu.

Sokół, 30 czerwca 1897.

L. 6746 (6954 1-3)

Dnia 20 października 1897 i dnia 25 listopada 1897 zawsze o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności w Dobromilu położonej wyk. hip. 382 ks. gr. tejże gminy objętej dłużniczki Rozalii Wołoszynowskiej własnej na zaspokojenie wierzytelności 103 zł. 95 ct.

Cena wywołania 118 zł.

Wadyum 11 zł. 80 ct. a. w.

Dalsze warunki licytacyjne wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można w tutejszej registraturze przeć.

Kuratorem wierzycieli p. Ludwik Rzewuski c. k. notaryusz w Dobromilu.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil, dnia 24 lipca 1897.

Kuratele.

L. 15599 (7021 3-3)

Jan Myszkowski z Korolówki uznany umysłowo chorym, kuratorem jest Stanisław Kałuski.

C. k. Sąd powiatowy.

Borszczów, 26 października 1896.

Konkursa.

L. 1253 (7037 3-3)

KONKURS.

Celem obsadzenia reskryptem Wysokiego c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1897 do l. 14007 nowo systemizowanych posad c. k. notaryuszów w Ottynii i Podwołoczyskach, a ewentualnie w razie obsadzenia tych posad przez przeniesienie celem obsadzenia posad notaryuszów w innych miejscowościach opróżnić się mających, rozpisuje się niniejszym konkurs.

Kompetenci mają wnieść swe podania należycie udokumentowane na każdą z powyższych posad osobno przez swe bezpośrednio przełożone władze do podpisanej c. k. Izby notaryalnej najdalej do dnia 15 września 1897 roku włącznie.

Z c. k. Izby notaryalnej

Lwów, dnia 22 sierpnia 1897.

L. 1452 (7070 1-3)

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Wydział powiatowy w Horodence ogłasza niniejszym konkurs na posadę lekarza okręgowego w Czernelicy: Płaca roczna wynosi 500 zł. z funduszu powiatowego, 200 zł. z funduszu gminy i 250 zł. jako ryczałt Wysokiego Wydziału krajowego na objazdy.

Starający się o posadę wykazać się ma:

1. dyplomem doktora nauk lekarskich;
2. praktyką dwuletnią w zawodzie lekarskim;
3. obywatelstwem austriackiem;
4. świadectwem zdrowia;
5. znajomością języków krajowych.

Termin zgłoszenia się do 30go

września 1897.

Upadłości.

L. 102 (7093 1-3)

Wierzycielom masy konkursowej Abrahama Dawida Reifera zawiadamiam, że zastępcę zarządcy Mechel Liebmann przedłożył rachunki z zarządu, projekt działu, które u niego przejrane być mogą.

Zarzuty przeciw projektowi działu należy wnieść do 14 września 1897 a do rozprawy nad zarzutami do ustalenia wynagrodzenia dla zarządu i zatwierdzenia rachunku wyznaczam termin na dzień 21 września 1897 godz. 10 przedpołudniem.

Śniatyn, 31 lipca 1897.

C. k. Naczelnik Sądu jako komisarz konkursowy.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 76081.

OBWIESZCZENIE.

Ze względu na obecny stan zakaźnych chorób zwierzęcych na Węgrzech i Kroacji-Slawonii, c. k. Namestnictwo na podstawie reskryptu Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewn. z dnia 25 sierpnia 1897 l. 25499 znosząc swe rozporządzenie z 19 maja 1897 l. 43381 postanawia aż do odwołania co następuje:

A) Z powodu panującej na Węgrzech zarazy płucnej zakazuje się wprowadzania (przywozu i przypędu) do Galicji bydła rogatego z następujących zarazą tą zapowietrzonych obszarów Węgier, a mianowicie z komitatów: Arva, Lipto, Nógrád, Nyitra, Pozsony (z wyjątkiem obrębu wyspy Schütt) Szepes i Trencsén, dalej z król. wol. miasta Pozsony.

2. zarazy paskowo racicowej zakazuje się wprowadzania (przywozu i przypędu) do Galicji zwierząt racicowych (rogacizny, owiec, kóz i świń) z następujących zarazą tą zapowietrzonych obszarów Węgier, a mianowicie:

a) Z komitatów: Also-Feher, Arad, Bekes, Hunyad, Nograd i Torda-Aranyos dalej

b) z obrębu król. woln. miast Arad, Debreczen, Kolozsvar i Szeged.

3. z powodu zarazy „pomoru świń“ zakazuje się wprowadzania (przywozu i przypędu) do Galicji nierogacizny z następujących zarazą tą zapowietrzonych obszarów Węgier, a mianowicie:

a) Z komitatów: Abanji-Torna, Alsó-Fehér, Arad, Baes-Bodrog, Baranya, Békés, Bereg, Bihar, Borsod, Braso-vamegye, Esztergom, Fejer, Gömör-Kishont, Győr, Haydu, Heves, Jasz-Nagy-Kun-Szolnok, Kis-Küküllő, Nógrád, Nyitra, Pest-Pilis-Solt-Kiskum, z wyjątkiem zakładu tuczenia świń w Kóbanya (Steinbruch), Pozsony, Somogy, Sopron, Szatmar, Szeben, Szilagy, Szolnok-Doboka, Temes, Tolna, Torda-Aranyos, Torontal, Udvarhely-varmegye, Ung, Vas, Veszprem, Zala, Zemplén i Zolyom, dalej

b) z król. woln. miast: Arad, Baja, Debreczen, Kassa, Kecskemét, Komárom, Kolozsvar, Pancsova, Selmecz-Belabanya, Sopron, Szabadka, Szatmár-Németi, Szeged, Ujvidek, Versze i Zombor.

B) Z powodu panującej w Kroacji-Slawonii zarazy „pomoru świń“ zakazuje się wprowadzania nierogacizny z następujących zarazą tą zapowietrzonych obszarów Kroacji-Slawonii, a mianowicie z komitatów Pozsega i Zagrab (Zagrzeb-Agram) wraz z obszarami miast w tych komitatach się znajdującymi.

Wprowadzanie do Galicji świń chudych do chowu lub na handel przeznaczonych (Futter-Läufer-Handelschweine) wzbroniony jest i nadal z całych Węgier tudzież z Kroacji-Slawonii.

Postanowienia dotyczące przywozu do Galicji, a mianowicie do miast: Jarosławia, Kołomyi, Krakowa, Lwowa, Nowego Sącza, Podgórzka, Przemysła, Stanisławowa, Stryja, Tarnowa i Żywca żywych świń tuczonych i półtuczonych t. j. takich, które mają za życia co najmniej 120 kg. wagi, z innych od zarazy paskowo-racicowej i pomoru świń wolnych obszarów Węgier i Kroacji-Slawonii tudzież przywozu świń bitych (mięsa wieprzowego) z nerkami i nie-naruszonym tłuszczem okolonerkowym pozostają i nadal niezmienione.

Przywóz do Galicji bydła rogatego z innych od zarazy płucnej i paskowo-racicowej wolnych obszarów Węgier i Kroacji-Slawonii dozwolony jest wyłącznie kolejami żelaznymi przy zachowaniu przepisów paszportowych i przepisów o ruchu bydła.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, które obowiązuje od dnia 3 września 1897 w miejsce tutejszego rozporządzenia z 19 maja 1897 l. 43381, karane będą według ustawy z dnia 24 maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51) przy zastosowaniu §. 46 ust. z dnia 29 lutego 1880 i odnośnego rozporządzenia wykonawczego z dnia 12 kwietnia 1880 (Dz. u. p. Nr. 35 i 36).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namestnictwa

Lwów, dnia 30 sierpnia 1897.

L. 15721 (7028 3-3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na pozw. Bazylego i Tacjana małżonków Czuplakiewicz i Teresy Wójtasiak przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Bazylemu Kobyniewicz i Maryannie Kobyniewicz względnie tychże nieznanym spadkobiercom o własność realności w Stryju na Wójtostwie l. k. 45 wyk. hip. 1285 wyznaczono termin do ustnej rozprawy na 22 września 1897 godzinie 9 rano ustanawiając adwokata Bylinę kuratorem Bazylego Kobyniewicza i jego spadkobierców, adwokata Aichmüllera kuratorem Maryanny Kobyniewicz i jej spadkobierców i wzywa tych pozwanych do udzielenia kuratorom informacji lub ustanowienia innych zastępców.

Stryj, 10 sierpnia 1897.

L 13720 (7071 1-3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie ogłasza, że Pan Michał Struszkiewicz zamianowany Notaryuszem w Czarnym Dunajcu, po wykonaniu przysięgi dla notaryusza przepisanej, zostaje upoważnionym do objęcia urzędowania.

Kraków, 24 sierpnia 1897.

L. 4882 (7099 1-3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia nieznaną z życia i miejsca pobytu Antoninę Brück, że przeciw niej wniósł pod dniem 25 sierpnia 1897 l. 4882 Prof. dr. Władysław Ostrożyński pozew o wykreślenie zaintabulowanego na rzecz jej w poz. C. 7 wyk hip. 2 ks. gr. Lenina mała prawa zastawu dla kwoty 56 zł. w. a. z pn. w skutek czego dla niej Pana Jana Baranowskiego ze Starego miasta kuratorem ustanowiono i termin do rozprawy sumarycznej na dzień 15 września 1897 godz. 9 rano wyznaczono.

Wzywa się zatem Antoninę Brück, aby na terminie wyznaczonym osobiście stanęła albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzieliła, albo wreszcie innego sobie ustanowiła pełnomocnika.

Staremiasto, dnia 25 sierpnia 1897.

L. 3715 (70.3 3-3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Tomasza Szędoła, że Hersch Unger wytoczył przeciw Wojciechowi Szędołowi i spółnikom przew. de praes.

25 listopada 1896 l. 12126 o własności i wydzielenie 4 morgów 800⁰ z kompleksu realności w hł. 33 ks. gr. gm. kat. Duleża mała z pn., na który do rozprawy ustnej termin na dzień 27 października 1897 o godzinie 8 rano wyznaczonym został, że dla współpozwanego Tomasza Szędoła ustanowiony został kuratorem Władysław Krasicki c. k. notaryusz w Radomyślu, któremu Tomasz Szędoła przed powyższym terminem środków do obrony dostarczyć, lub innego pełnomocnika sądowi wskazać, albo do sądu się zgłosić.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 24 kwietnia 1897.

L. 2619 (6949 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach, wdrażając na prośbę Adolfa Kinsta postępowanie amortyzacyjne co do książeczki wkładowej powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach Nr. 8921 i Tom. 19 str. 121 na imię Adolfa Kinsta wystawionej na kwotę 206 zł. 50 ct. opiewającej, wzywa każdego posiadacza tej książeczki, by ją w przeciągu sześciu miesięcy od ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie lwowskiej licząc, tem pewniej okazał, ileże w razie przeciwnym książeczka ta na ponowne żądanie Adolfa Kinsta za pozabawioną wszelkiej mocy uznaną zostanie a Powiatowa kasa oszczędności w Wadowicach posiadaczowi tej książeczki odpowiedzialną nie będzie.

Wadowice, 22 maja 1897.

L. 74941.

W y k a z

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17 do 28 sierpnia 1897.

Epizooecja	Powiat	Miejscowość
Nosacizna	Borszczów	Jezierzany.
	Brzesko	Dąbrówka morską (ob. dw.).
	Gorlice	Gorlice, Strojówka
	Husiatyn	Probużna (ob. dw.).
	Kamionka	Adamy.
Wąglík	Pilzno	Demboszyn.
	Tłumacz	Hryniewce (ob. dw.).
	Bochnia	Krzeczów, Drwina.
	Czortków	Dzuryń.
	Husiatyn	Myszkowce.
Róża wąglíkowa	Kołomyja	Korolówka (ob. dw.).
	Sambor	Byków.
	Tarnopol	Stechnikowce (ob. dw.).
	Turka	Rozlucz.
	Bochnia	Wola batorska (Bocek).
Pomór świń	Brody	Chmielno, Łopatya.
	Dąbrowa	Borusowa, Gorzyce, Pasięka ofi.
	Horodenka	Strzyłce.
	Skałat	Iwanówka, Kamionki, Kołodziejówka, Ostapie, Panasówka, Sorocko, Wolica, Żerebki królewskie.
	Tłumacz	Olesza.
Zaraza piskowa i racicowa	Zaleszczyki	Anielówka.
	Zbaraż	Bogdanówka.
	Bochnia	Borek.
	Brody	Koniuszków, Sterkowce ad Mikołajów, Szynarów, Zwyżyn.
	Brzesko	Dąbrówka morską, Wola przemysłowa.
Zaraza piskowa i racicowa	Brzeżany	Huta ad Rohaczyn, Koniuchy, Urmań, Wymysłówka.
	Cieszanów	Lisiejamy.
	Czortków	Biała, Kossów.
	Dąbrowa	Konary, Stupiec, Żabno.
	Drohobycz	Dobrowlany, Hruszów, Lipowice, Medenice, Tynów, Wróblowice.
Wścieklizna	Jarosław	Nielepkiwice, Wietlin.
	Jaworów	Kurniki, Nahaczów Tuczapy.
	Kamionka	Dmytrów, Ordów, Strychanka Suszno.
	Kolbuszowa	Mechowice, Wola wileza (Spic).
	Łańcut	Kurykówka.
Zaraza piskowa i racicowa	Lwów	Czerkasy, Kozice, Łany, Piaski, Szczerzec.
	Mielec	Padew górna.
	Mościska	Nikłowice, Sądowa Wisznia (Wielkie przedm.).
	Nowy targ	Łopuszna.
	Pilzno	Błażkowa, Januszkowice, Nawsie brzost., Wola brzost.
Zaraza piskowa i racicowa	Podgórze	Płaszów, Prokocin.
	Przemysł	Byków, Hurko, Łuczycze, Małkowice, Skład soluy, Wyszatyce.
	Przemysłany	Ciemierzynce, Podhajczyki.
	Rawa ruska	Kamionka wołoska.
	Rohatyn	Jeweze, Stralyn.
Zaraza piskowa i racicowa	Rudki	Czernichów, Honiatycze, Kahujów, Milezyce, Rudki, Werbiż.
	Sambor	Biskowice, Baraneczyce, Czerkawa, Czukiew, Dorozów, Horodyszcze Hordynia szlach. i rustyk., Kalinów, Mokrzyny, Nowożyńce, Pianowice, Piniany, Prusy, Rogóźno, Sambor, Strzałkowice, Wołoszcza.
	Skałat	Bucyki, Grzymałów, Łuka mała, Okno, Touste.
	Sokal	Dłużnów, Parchacz, Perespa, Rozdziałów, Skomorochy, Wolica Komarowa.
	Stanisławów	Drohomiczany.
Zaraza piskowa i racicowa	Staremiasto	Staremiasto, Terszów.
	Stryj	Duliby.
	Tarnobrzeg	Zbydniów.
	Tarnopol	Hłuboczek wielki, Pleszkowce, Tarnopol, Worobijówka.
	Trembowla	Dereniówka, Janów.
Zaraza piskowa i racicowa	Turka	Borynia.
	Zaleszczyki	Dupliska (Mogilniki).
	Złoczów	Firlejówka, Jozefówka, Perepelniki.
	Żółkiew	Kunin.
	Żydaczów	Demnia, Drohowyże, Uście, Weryń, Wola wielka.
Zaraza piskowa i racicowa	Żywiec	Rajcza, Swinna.
	Lwów miasto	Lwów miasto.

Epizooecja	Powiat	Miejscowość
Zaraza piskowa i racicowa	Biała	Babice, Dwory.
	Bohorodczany	Bitków.
	Borszczów	Cygany, Gustyn, Piłatkowce, Załucze.
	Brody	Brody, Dubie, Dytkowce, Folwarki wielkie, Klekotów, Markopol, Nakwasza, Rażniów, Ruda, Szynarów, Turze Zabłotce (Pereliski).
	Brzesko	Słotwina.
Zaraza piskowa i racicowa	Brzeżany	Horodyszcze, Kalne, Sarańczuki.
	Buczacz	Berezówka, Browary, Dubienko, Folwarki, Huta nowa, Jarhorów, Jezierzany, Łuka ad Uście, Monasterzyska, Ptasigóra ad Huta nowa, Rzepińce, Wyczulki
	Chrzanów	Bobrek, Długoszyn, Młoszowa, Pogorzyce, Siersza.
	Cieszanów	Cewków, Dąbrowa, Huta rożaniecka, Moszczanica, Narol, Nowe sioło, Płaszów, Ruda rożaniecka, Zapalów (Polanka).
	Czortków	Biały Potok, Byczkowce, Jagielnica, Nagorzanka, Rosochacz, Salówka, Siemiakowce, Sosolówka, Szańkowce, Zwiniacz.
Zaraza piskowa i racicowa	Dąbrowa	Bolesław, Grądy, Tonia (Błonie), Wólka grądzka.
	Dobromil	Huczko.
	Drohobycz	Modrycz.
	Gorlice	Lipinki, Zagorzany.
	Horodenka	Harasimów (Greblówka), Łuka, Niezwiska.
Zaraza piskowa i racicowa	Husiatyn	Kopyczyńce, Oryszkowce.
	Jarosław	Cetula, Jerzyk, Korzenica, Krasne, Leżachów, Łowce, Majdan sien., Munina, Pochodaje ad Rynkowa rola, Szówsko, Surmaczówka, Szegdy ad Cieplice, Wola buchowska, Wulka pelkińska.
	Jaworów	Berdychów, Bruchnal, Czolhynie, Kobylnica, Kurniki, Moosberg, Nahoczów, Olszanica, Podłuby, Przyłbice, Rogóźno, Starzyska, Trościaniec, Załuże, Żmijowska.
	Kamionka	Niesłuchów, Ordów, Ostrów, Sielec, Stojanów, Suszno, Zuratyn.
	Kosów	Żabie, (połoniny).
Zaraza piskowa i racicowa	Kraków	Wołowice.
	Krosno	Trzciana.
	Łańcut	Brzyska wola, Gorzyce, Jagieła, Jastrzębiec, Mirocin, Ujezna.
	Lisko	Dołżyce, Habkowce, Horodek, Liszna, Rostoki górne, Solinka, Wetlina, Wola michowa, Zatwarnica, Żubracze.
	Lwów	Budy ad Zuchorzyce, Żurawniki.
Zaraza piskowa i racicowa	Mielec	Gliny małe.
	Mościska	Arlamowska wola, Chorośnica, Czerniawa, Dmytrowice, Jordanówka, Kalników, Kulmatycze, Małków, Małnowska wola, Podgać, Radenice, Rudniki, Sokola.
	Nisko	Jata, Koziarza, Przędzel, Tarnogóra, Zarzece (ob. dw.).
	Podhajce	Jabłorówka, Nowosiółka, Szwejków, Toustobaby, Zastawce ad Zawałów.
	Przemysł	Borycz.
Zaraza piskowa i racicowa	Przemysłany	Baczów, Laszki król., Meryszczów, Wyżniany.
	Rawa	Bełzec, Horodów, Hujce, Kamionka woł. (Pomłynów Pulec), Kornie, Lubyca kniaz., Machnów, Magierów, Niemirów, Okopy, Szczerzec, Szepiatyn, Ulicko serekiewicz, Wróblaczyu, Wulka mazowiec., Zaborze, Żurawce.
	Rohatyn	Lipica górna, Podbórcze.
	Rzeszów	Jasionka.
	Rudki	Bieńk. Wisznia.
Zaraza piskowa i racicowa	Sambor	Biskowice (ob. dw.), Czukiew.
	Sanok	Duszatyn, Jasiel, Jaśliska, Jurowce (ob. dw.), Rudawka jasielska, Srogów górny, Wielopole, Wola niżna i wyzna, Zawadka rymanowska.
	Skałat	Kokoszyńce, Kozina, Mytnica ad Sorocko, Okno, Stawki.
	Sokal	Byszów, Łubów, Perespa, Perwiatycze, Różanka ad Tartaków, Tartaków wieś, Weręż wieś i miasto.
	Tarnobrzeg	Zbydniów.
Zaraza piskowa i racicowa	Tarnopol	Denesów, Chodaczków mały (ob. dw.), Kozówka.
	Tłumacz	Bukowina (Ostrów), Jezierzany, Pałahice.
	Trembowla	Budzanów, Darachów, Humniska, Janów, Kobyłowski, Małów, Podhajczyki justyn., Semenów, Skomorozze, Słobodka janowska.
	Zaleszczyki	Dołhanówka ad Tłuste.
	Zbaraż	Białozórka, Hrycowce, Kretowce, Palczyńce.
Zaraza piskowa i racicowa	Złoczów	Neterpińce, Olejów (ob. dw.).
	Żółkiew	Dobrosin, Kłopoty ad Butyny, Przysań, Zahatka (ob. dworski), Zarzyszcze.
	Żywiec	Sporysz (ob. dw.).
	Kolbuszowa	Ostrowy.
	Lisko	Smolnik (ob. dw.).
Zaraza piskowa i racicowa	Lwów	Lwów miasto.

Z c. k. Namiestnictwa.

L 46791 (7018 3-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Szadka, iż dr. Eugeniusz Hubaczek wniósł przeciw niemu pozew pto 78 zł. i że termin do rozprawy na dzień 16 września 1897 o godzinie 9 rano wyznaczonym został.

Kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu ustanowiony adw. dr. Tomik z substytucją adw. dr. Bobilewicz.

Kraków, 19 sierpnia 1897.

L. 40088 (6866 3-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie Sindel Goldsterna o 120 zł. a. w. adw. dr. Dobięckiego ze zastępstwem przez adw. dr. Obmińskiego kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Teofila Abła i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebną informację udzielił, do swaj obrony służące kroki uczynił i o tem Sądowi doniósł.

Lwów, dnia 7 sierpnia 1897.

L. 1506 (6902 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Fedorę Marczuk, że celem doręczenia uchwały

tabularnej z dnia 27 maja 1896 l. 5520 ustanowiony został kurator ad actum w osobie Jakowa Bityka z Kudryniec i temuż uchwałą doręczona została.

Mielnica, 23 lutego 1897.

L. 11236 (6970 2-3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Sniatyn wird für den dem Aufenthaltsorte nach unbekanntem angeblich in Bessarabien wohnhaften Johann Markowski in der Executionsangelegenheit des oberwähnten Vereines gegen Hersch Reich pto restl. 100 fl. ck. Herr Dr. Marcusohn aus Sniatyn als Curator bestellt und unter gleichzeitiger Zustellung des diesbezüglichen Dekretes und der für Johann Markowski bestimmten hg. Bescheides vom 27 Dezember 1895 Zl. 19694 aufgefordert, die Rechte des Curanden gewissenhaft und gesetzlich zu vertreten, hievon werden die Interessenten und Johann Markowski mittelst Edikt mit dem verständig, das es dem ihm obliege, entweder dem bestellten Curator oder aber einem anderen von ihm zu bestellenden Bevollmächtigten die Information zur Vertheidigung seiner Rechte zu erteilen.

Sniatyn, 24 Juli 1897.

L. 7565 (6930 3-3)
C. k. Sąd powiatowy ustanawia w sprawie tabularnej Józefa i Maryi z Gawlików Grodeckich o wydzielenie z realności lwh. 371 ks. gr. gm. Dębica parcel 306, 288, 287/2 i 280/2 dla niewiadomej z pobytu Seldy Perlsteinowej kuratorem Lejzora Tiefenbruna i jemu doręcza rezolucję z dnia 16 kwietnia 1896 l. 2223 pozwalającą wydzielenie parcel bud. 306, 288 ogród, 287/2 rola i 289/2 państwisko z realności lwh. 371 i zainstalowanie takowych na rzecz Gródeckich.
Dębica, 30 września 1896.

L. 47785 (6919 3-3)
C. k. Sąd krajowy wiadomo czyni, iż wskutek pozwu w dniu 27 lipca 1897 l. 47785 przez dr. Władysława Wejda przeciw Piotrowi Martynowiczowi, Katarzynie Wetzerek, Filipinie Drzymalik, Mikołajowi Drzymalik, Annie Leszczyńskiej, Marcelemu Leszczyńskiemu, Maryannie Leszczyńskiej, Helenie Leszczyńskiej, Wincency Leszczyńskiej zam. Mary vel Marie, Józefie Leszczyńskiej zam. Regele vel

Regale, Joannie Leszczyńskiej, Antoniemu i Rozalii Czackowskim, spadkobiercom Jakóba Lubingera właściwie Jakóba Arie Lubingera, Herschowi Menasche 2 im. Lubinger, Cirli Gelber ur. Lubinger, Süssel Lubinger, Złacie Lubinger i Breindli Appermann ur. Lubinger masie spadkowej Wawrzyńca Drama, leżącej masie spadkowej Podlewskiego, Pelagii Bilińskiej, Rudolflowi Ozkiszowi, Łazarowi Menkesowi, Zefii Weigel, spadkobierców Anny Niederreiter, Maurycemu Postlerowi, niewiadomym z życia i miejsca pobytu o uznanie za zgasłą pretensji 2100 zł. z nadejżarami i eliminowanie pretensji tej z tabeli płatniczej wniesionego, wyznaczony został termin 90-dniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Powyzszy pozw doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Waldmanna z zastępstwem adw. dr. Rosmarina ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem wszystkich powyzszych pozwanych, aby w należyty czasie u ustanowionego kuratora, lub też

w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ileż z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki, sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 7 sierpnia 1897.

L. 5385 (6941 3-3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu uwiadomiam, że w sporze wekslowym Jakóba Reicha przeciw Wolfowi Zaiglerowi i tow. dla z życia i miejsca pobytu nieznanym Mayera Steina i Samuela Leiba Steina, tudzież spadkobierców ich również z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanym, że na prośbę Jakóba Reicha wydano przeciw nim tuzadową uchwałę z dnia 20 marca 1897 l. 5385 nakaz zapłaty resztującej sumy wekslowej 210 zł. w. a. z pn.

Oraz ustanowił sąd dla tych pozwanych, kuratora w osobie adwokata dr. Glembockiego i poleca pozwany, żeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawili, inaczej

skutki zaniebania, sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 20 marca 1897.

L. 10545 (6877 3-3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie uwiadomiam niewiadomego z miejsca pobytu Mendla Silbera, że przeciw niemu wniosła Ernestyna Reiss pozwaw de praes. 18 sierpnia 1897 l. 10545 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. w. a. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 19 sierpnia 1897 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi p. adw. dr. Uiberallowi z substytucją p. adw. dr. Segla w Rzeszowie i poleca mu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie, skutki z tego zaniebania wyniknąć mogące, sam sobie przypisze.

Rzeszów, 19 sierpnia 1897.

Doniesienia prywatne.

Jedwabne damasty 65 ct.

do zł. 14.65 za meter i jedwabne brokaty loco fabryka.

jakoteż JEDWAB HENNEBERGA CZARNY, BIAŁY, KOLOROWY od 45 ct. do zł. 14.65, gładki w paski, w wzorki, w kratki, damasty itp (około 240 rozlicznych jakości i 2000 różnych barw i desení).
Jedwabne DAMASTY . . . od zł. —.65 do 14.65
Jedwabne MATERIE włosienne . . . od zł. —.45 do 14.65
na suknie . . . 9.65 „ 42.75
Jedwabne FULARY . . . —.60 „ 3.35
Jedwabne BENGALINY . . . 1.20 „ 7.65
Jedwabne GRANADYNY . . . —.80 „ 6.30
za meter.

Jedwab Armures, Merveilleux, Duchesses etc. Cristalline, Moire antique, Moseovity, Marcellines, jedwabne kołdry i materje na chorągwie — wolne od porta i cła do domu. — Wzory odwrotnie. — Listy do Szwajcaryi kosztują 10 ct., karty 5 ct.

Fabryka jedwabiu G. Henneberga w Zurychu c. k. dostawca nadworny.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tustym petitem dwa centy.
Koncesyonowana szkoła gry na cytrze i fortepianie ldy Goni przyjmuje wpisy codziennie, ul. Halicka 10. 1129

Najlepszy prawdziwie domowy wikt tylko na maśle wydaje j. dalnia, ul. Podlewskiego l. 3. 1134

Łózka żelazne
składane po zł. 5.80, z bokami blaszanymi orzechowo lakierowane po zł. 12, 14, 16, 18, 20 i wyżej; materace sprężynowe po zł. 12.50 kompletne umywalnie poleca 1136
Piotr Chrzastowski
handel żelazny, we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

Kowanówko
Zakład leczniczy
chorób nerwowych i umysłowych.
W. Ks. Poznańskie, poczta i stacya kolejowa Oborniki. 281
Dr. Winkowski, Dr. Lewald,
Droga Karczewska.

Fabryka dachówek w Kołomyi
wysła kupującym najlepsze i najtańsze dachówki patentowane, oraz wykonywa roboty krycia budynków własnymi ludźmi, poręczając na długie lata za doborowy towar i dokładną robotę. Każdy, kto ma do krycia budynek nowy, lub do przykrycia stary, kryty dotychczas gontem, nie pominię naszej dachówki jako jedynie trwałego, absolutnie zabezpieczającego od ognia i najtańszego pokrycia. 1003
Cudze chwalicie, swego nie znacie.
Zarząd fabryki dachówek w Kołomyi.
St. Homolacs, S. Żeleński,
W. Wimmer i Sp.

C. k. uprzyw.
Fabryka szkła
taflowego i zwierciadłowego
KUPFER & GLASER
Lwów, ul. Kazimierzowska 28.
polecają swe najlepsze
wyroby krajowe
szkła w tafłach
we wszystkich jakościach i rozmiarach zwłaszcza
szyby solinowe (belgijskie),
szkło dachowe
kolorowe, matowe i w deseniach,
szkło zwierciadłowe,
jak i lustra w ramach itp.
Oszklenia nowych budowli wykonuje się pod gwarancją najstawniej. 1149
Kłt i dyament do rznalicia szkła.

2000 pokoi Tapet
na składzie, taniej jak wszędzie
Story płóciennokowe na wałkach samoczynnych, 975
PP. Przedsiębiorcom i Budowniczym znaczny rabat, poleca magazyn
A. Krzysztofowicza
Lwów, plac Halicki 2.

OSTRZEŻENIE.
Niniejszem ostrzegam, że renta mego męża Władysława Gołaszewskiego zapewniona Mu wyrokiem sądu polubownego z roku 1874 na dobrach Targowiska, nie może służyć za hipotekę do zaciągania długów, gdyż sąd polubowny wyraźnie to zastrzegł w swym wyroku i na żądanie insubulację długu na tejże rencie zezwolić nie mogę.
Z Żaluskich Marya Gołaszewska.

Niezawodny środek przeciw śniedzi na pszenicy!
Kamień siny
(siarczan miedzi)
jakoteż
gotową bajcę Dupuya w pakietach z przepisem użycia.
Truciznę niezawodną na myszy polne, krety itp.
Cebulę morską całą, krajaną i przyrządzoną w puszkach z przepisem użycia.
Oliwę do maszyn itp. itp. poleca 958
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

Ogłoszenie konkursu. 997
Zarząd kasy chorych m. Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę urzędnika kierującego z tytułem sekretarza kasy.
Posada ta z którą połączona jest płaca 1000 zł. i osobisty dodatek 200 zł. rocznie, nadana będzie na razie prowizorycznie. Po roku nastąpi może stabilizacja wedle regulaminu służbowego kasy chorych m. Lwowa.
Kompetenci mają wnieść podania zaopatrzone w dokładne curriculum vitae, szczegółowy wykaz osobistej kwalifikacyi i dowód nie przekroczonego 40 roku życia do zarządu kasy chorych m. Lwowa, Lwów, ul. Błacharska 2. I p. najdalej do 15 września b. r.
Z zarządu kasy chorych m. Lwowa
Filip Besen
przewodniczący

OSZUSTWO!
niesumienni podrzędni fabrykanci naśladowują etykiety sławnych tutek Niemojowskiego. Należy strzedz się przed lichem naśladownictwem.
Każda etykieta i tutka zaopatrzona jest nazwiskiem
S. W. NIEMOJOWSKI. 738

W celu kupna, sprzedaży i zamiany
wszelkich
książek szkolnych używanych
z poręczeniem za przepisane wydania i za kompletne czyste egzemplarze, poleca się Szanownej Chrześcijańskiej Publiczności od lat kilkunastu istniejąca i z rzetelności znana
jedyna Chrześcijańska antykwarnia
Stanisława Köhlera
Lwów, ul. Batorego 28
(tuż naprzeciw Gimnazjum Franc. Józefa)
Ceny najprzystępniejsze, stałe.
Tam także wielki skład przyborów szkolnych.

Własnego wyrobu
najlepszą
MASĘ WOSKOWĄ
na podłogi
i prawdziwą
MASĘ FRANCUSKĄ
na posadzki 1005
poleca
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

Wyższy Zakład wychowawczo-naukowy
W. NIEDZIAŁKOWSKIEJ
został znacznie rozszerzony i przeniesiony z ulicy Jagiellońskiej na ulicę Kościuszki l. 14.
Obok istniejącego od lat 21 pensjonatu o zakresie szkół wydziałowych, otworzona została na mocy zezwolenia Wysokich Władz szkolnych sześcioklasowa, pierwsza klasa gimnazjum żeńskiego 1116
Kurs nauk rozpoczyna się dnia 4 września; wpisy zaś tak dochodzących jak stałych uczemie od 28 sierpnia w godz. od 10 do 1 i od 3 do 6 popoł.

Ważne dla wszystkich,
którzy mają wyżej 600 zł. rocznego dochodu.
Nakładem Komitetu wydawnictwa dzieł ludowych we Lwowie ulica Ossolińskich 11. wysła II. część Reformy podatkowej opracowana przystępnie i wyczerpująco przez radcę Fr. Szymusika: 1134
O podatku osobisto-dochodowym.
Cena 20 ct. z przesyłką pocztową.

Lwowski Zakład zastawniczy
przy ulicy Czarnieckiego l. 1 róg placu Bernardyńskiego
udziela pożyczki na papiery wartościowe, przedmioty złote, srebrne, brylanty, perły, zegarki, platery (chińskie srebro), brzozy starożytne, broń myśliwska (nowsze syst.), karabele, pasy lite, futra kosztowniejsze, materje jedwabne, makaty, aksamity i w ogóle na towary cenniejsze zepsuciu niepodlegające a odpowiednio rozmiarem swym.
Wysokie zaliczenia, procent umiarkowany, wielka troskliwość w przechowaniu powierzonych Zakładowi przedmiotów i szybka ekspedycja w osobnym przedziale zastawniczym — są przedmiotem usiłowań Zakładu tego od początku jego istnienia.
Biuro otwarte od godziny 9—1 przed południem i od godziny 3—6 po południu w dnie powszednie. 1127